

S

# STRZELEC

## ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



### Strzelcy tarnopolscy szkolą się w lotnictwie szybowcowym



W Kowlówce nad Monasterzyską odbył się kurs szybowcowy, licznie obesany przez strzelców tarnopolskich. Na zdjęciu grupa kursantów. Drugi od lewej siedzi ob. Szarek, który ukończył kurs I lokatą.

### Tężyzna fizyczna Zw. Strzeleckiego zdobywa ogólne uznanie



W czasie rewii w dniu święta niepodległości w Kielcach, honorowa kompania strzelecka, maszerująca na czele oddziałów p. w. wzbudziła swą piękną postawą ogólny podziw. Zdjęcie przedstawia poczet sztandarowy Z. S. poprzedzający kolumnę strzelecką.





# GOSPODY STRZELECKIE

## Będą dowodem rozumienia naszych obywatelskich obowiązków

Pracę w Związku Strzeleckim musi cechować stała żywotność. Z chwilą pokonania wstępnych trudności organizacyjnych, po wejściu na właściwe tory prac świetlicowych i po ustaleniu systemu pracy, musimy kolejno znajdować rozwiązanie dla poszczególnych problemów, które przy całokształcie naszych prac nabierają specjalnego znaczenia wychowawczego. Z szeregu tych zagadnień wysuwam na plan pierwszy, ze względu na zbliżający się okres zimowy, sprawę gospód strzeleckich. Zagadnienie to staje się jeszcze aktualniejsze w dobie obecnego kryzysu gospodarczego oraz często pozostającym w związku z tem niedostatkiem wśród strzelców i ich rodzin. Idealnym rozstrzygnięciem tej kwestji byłoby stworzenie przynajmniej w miastach powiatowych i miasteczkach bezpłatnych ośrodków dożywiania — jeżeli jednak brak środków na cele powyższe, musimy rozwiązać tę sprawę w ramach dla nas możliwych przez prowadzenie gospód. Gospody nasze powstają zatem w świetlicach strzeleckich, a rolę gospodyń spełniają strzelczynie. W gospodach będą sprzedawane herbaty i bułki z wędliną.

Prowadzenie gospód wymaga tylko dobrej woli i trochę pracy, przed którą chyba żadna strzelczyna nie cofnie się.

Jak zabrać się do zorganizowania gospody? Przedewszystkiem trzeba zdobyć trochę pieniędzy (około 25 zł.) na niezbędne zakupy, a więc kupić trzeba: spory imbryk na wodę, czajnik na esencję, odpowiednią ilość kubków i łyżeczek, a jeżeli wystarczy pieniędzy, to i parę talerzyków, trzy bloczki kolorowe i parę zwykłych zeszytów do prowadzenia rachunków. Szereg oddziałów ten niewielki fundusz może zdobyć samodzielnie drogą praktykowanych imprez, ewentualnie — z gotowym planem i preleminarzem zwróci się do swych, względnie powiatowych zarządów, lub Towarzystwa Przyjaciół Z. S. z prośbą o wyasygnowanie na cel powyższy niezbędnej sumy. Następnie pomyśleć należy, gdzie będzie można każdorazowo zagotować wodę na herbatę. Jeżeli w świetlicy jest kuchnia, lub oddział zdobędzie primus, to sprawa byłaby rozwiązana. W wypadkach innych należy zapewnić sobie kuchnię u najbliższych sąsiadów. Pamiętać trzeba o zaopatrzeniu się w opał. W dalszym ciągu należy zająć się wyszukiwaniem źródła

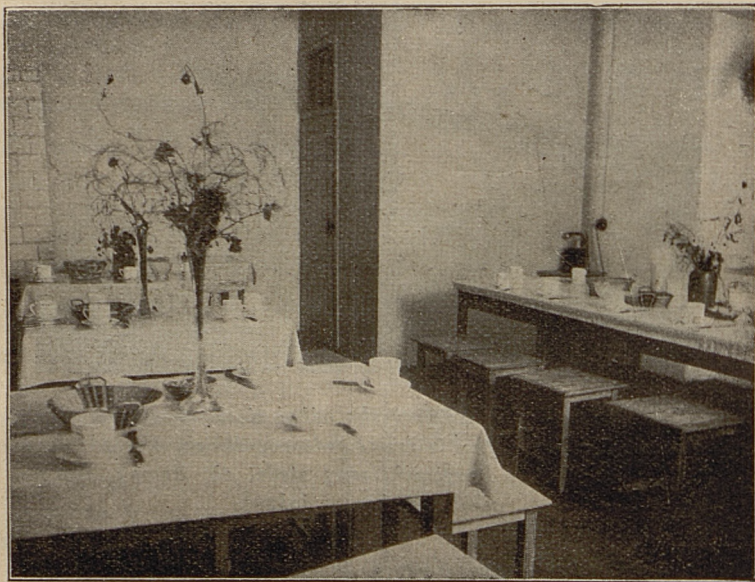
dobrego a taniego towaru i zorientować się, czy w wędliniarni i sklepie będzie można uzyskać pewną zniżkę po przedstawieniu zadań tej akcji. Zakupy winny być robione tylko za gotówkę, a towar i cena wpisywane przez sklepowego do przeznaczonego na ten cel zeszytu, przykład: 1.XII 1932 r. za 20 bułek — 2 zł. — gr. Dla każdego sklepu, gdzie bierzemy towar przeznaczyć należy jeden zeszytek. W ostatnim dniu każdego miesiąca zsumować nabyte artykuły i na zapłacone pieniądze zażądać jednego ogólnego rachunku, gdyż to ułatwi prowadzenie książki kasowej. Zaprowadzić dwa grubsze zeszyty, z których jeden będzie książką kasową,

drugi — książką pomocniczą. Przygotować należy trzy zwykłe bloczki, każdy innego koloru. Bloczki powinny być ostemplowane i oznaczone kolejnym numerem. Kartka z jednego bloczku (zielonego) będzie zatem upoważniała do nabycia całej porcji t. j. herbaty i bułki z wędliną, kartka z drugiego bloczku (koloru czerwonego) — do nabycia bułki z wędliną, wreszcie z trzeciego (żółtego) tylko herbaty. Dla orientacji na okładkach bloczku winno być napisane: 20 gr. — cała porcja, 15 gr. — bułka z wędliną, 5 gr. — herbata.

Zakupy bułek i wędliny należy robić

ze względu na świeżość artykułów każdorazowo w dni, gdy gospoda jest czynna. Ze względów praktycznych należy kupować kiełbasę serdelową lub kieszkę pasztetową, w dniu postu biały ser. Dla orientacji podaję, iż 1/4 kg. kiełbasy wystarcza do 25 bułek. Żądać w sklepie kiełbasy pokrajanej, gdyż jest podzielniejsza.

Gospoda może być czynna codziennie względnie parę razy w tygodniu w zależności od potrzeb i warunków miejscowych. Stanowczo jednak musi być czynna przynajmniej raz w tygodniu w godzinach wieczorowych uzgodnionych z miejscowym oddziałem, gdyż inaczej nie spełniłaby swego zadania. Gdy te przygotowania będą już poczynione, komendantka oddziału ustali dyżury, wyznaczając trzy strzelczynie na każdy wieczór. Dyżurne przychodzą pół godziny przed otwarciem gospody, przynoszą ze sobą potrzebne artykuły, zagotowują wodę, przygotowują kubki i t. p. Jedna z dyżurnych sprzedaje kartki z bloczków, zaznaczając dla łatwości zestawienia całodziennego



*Świetlica strzelecka w dniu funkcjonowania gospody zmienia zasadniczo swój wygląd. Ambicją strzelczyń winna być troska o estetyczny wygląd gospody. Czyste obrusy i zieleń we flakonach spełniają to doskonale.*



nego targu na grzbietach datę. Po nabyciu kartki strzelec zwraca się do dyżurnych, które wydają porcje. Jedna z nich wydaje herbatę, ośłodziwszy ją dwiema łyżeczkami cukru na kubek herbaty, druga — przeciwną bułkę i wkłada zależnie od jej grubości do środka 2 lub 3 plasterki kiełbasy. Jak przedtem zaznaczyłam bloczki muszą być kolorowe — gdyż każdy kolor upoważnia do nabycia innego artykułu. Dyżurna wydaje porcje tylko za kartki, które natychmiast niszczy. Po zamknięciu gospody, dyżurne robią porządek, myją kubki, sprawdzają inwentarz, kasowa zaś uzgadnia ilość sprzedanych kartek z wydawanymi porcjami i gotówką oraz przedkłada komendantce względnie skarbniczce pieniądze i rachunek, poczem komendantka wpisuje odnośne pozycje w zeszycie pomocniczym i kasowym. Każdą stronę zeszytu pomocniczego należy przejąć podłużnie na połowę i na jednej połowie notować szczegółowo wpływy, na drugiej — wydatki codzienne na podstawie grzbietów bloczków i zeszytów sklepowych. Przykłady:

1.XII. 1932 r. za 15 całych porcyj 3 zł.; za 5 bułek 75 gr., za 2 herbaty 10 gr. Razem 3 zł. 85 gr.

1.XII 1932 r. 1 kg. cukru 1 zł. 48 gr., 5 dkg. herbaty 1 zł. 25 gr., 1/4 kg. kiełbasy 50 gr., 20 bułek 2 zł. Razem 5 zł. 23 gr.

2.XII. 1932 r. Za 20 całych porcyj 4 zł., za 3 bułki 45 gr., za 5 herbat 25 gr. Razem 4 zł. 70 gr.

2.XII. 1932 r. 1/4 kg. kiełbasy 50 gr., 20 bułek 2 zł. Razem 2 zł. 50 gr.

Zeszyt kasowy jest podobny do zeszytu pomocniczego. Musi w nim być notowany każdy wpływ i wydatek oraz łączny obrót dzienny. Przykład:

Wpływy. 1.XII. 1932 r. od Tow. Przyj. Z. S. 25 zł., targ dzienny 3 zł. 85 gr. 2.XII. 1932 r. targ dzienny 4 zł. 70 gr.

Wydatki. 1.XII. naczynia do gosp. 17 zł., drzewo na opał 4 zł., wyd.ienne 5 zł. 23 gr. 2.XII. wyd.ienne 2 zł. 50 gr.



„Gospoda” strzelczyń, uczestniczek żeńskiego obozu Związku Strzeleckiego w Rozewie.

Z dniem ostatnim każdego miesiąca należy podsumować kolumnę wpływów i wydatków, a nadwyżkę, jeżeli jest, wykazać w następnym miesiącu po stronie wpływów. Książkę w dalszym ciągu prowadzić według powyższego przykładu. Wszystkie dowody kasowe (rachunki) należy starannie przechowywać.

Ponieważ akoja ta nie może być absolutnie dochodowa, przeto należy ściśle obliczyć, po ile będą kalkulowały się porcje. Sprawdzić, ile kubków herbaty sładzi 1 kg. cukru, na ile kubków wystarczy 5 dkg.

herbaty i t. p. i wtedy ustalić ceny bez zarobku i bez strat. Siłą rzeczy porcje muszą być płatne, gdyby jednak można przy pewnych staraniach uzyskać cukier bezpłatnie w pobliskich cukrowniach, cena porcyj znacznie zmniejszyłaby się.

Wskazaniem jest zaprosić na kierowniczkę gospody miejscową nauczycielkę. Do współpracy należałoby również wciągnąć członków Tow. Przyjaciół Z. S., którzy przyjełiby na siebie dodatkowe dyżury.

Doświadczenie i warunki miejscowe mogą udoskonalić formę gospody strzeleckiej i wnieść do świetlicy serdeczną atmosferę i wzajemną pomoc strzelecką.

Lublin, w listopadzie 1932 r.

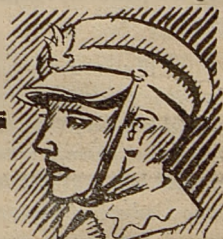
Zofia Siemicka.



# Gawędy strzeleckie

## W ZBORZE AKADEMICKIM

### Czyli pracuj dla siebie lecz z myślą o Polsce



Rola strzelca akademika w życiu prywatnym i zbiorowym jest bardzo trudna.

Strzelec akademik musi pracować, jak każdy inny z nas na swoje utrzymanie, a jednocześnie kształcić się i uczyć i... przygotowywać się do działalności kierowniczej w dziedzinie życia społeczno - państwowego.

Nie wymagajmy tedy od tego typu strzelców zbyt wiele, lecz tem niemniej powiedzmy mu jakbyśmy, my strzelcy nie akademicy chcieli widzieć jego pracę, w formie powiedzmy najidealniejszej zarówno w samych akademickich oddziałach strzeleckich, jak i w masie Związku Strzeleckiego.

Jaką rolę mają odegrać oddziały strzelców akademików na wyższych uczelniach w Polsce?

Czem się powinien odznaczać strzelec akademik wśród masy słuchaczy uniwersytetu i t. p.?

Wiadomem jest powszechnie, że młodzież akademicka to żywioł pełen energii, życia i namiętności, porywczy, uczuciowy oraz niezwykle ambitny i samowolny. Młodość, burzliwa krew, tradycje akademickie, swoboda organizacji i samorząd uczelniany stanowi razem niezwykle pole do wybuchającej inicjatywy i żywiołowego wychodzenia poza ramy określone stanowiskiem życiowym i społecznym masy akademickiej, jako całości.

Nie tajem jest również, że dzięki uprzywilejowanemu stanowisku społeczności akademickiej, teren wyższych uczelni staje się okazją do dzikich występów pewnej części młodzieży



akademickiej w stosunku do swoich kolegów, a nawet do politycznych demonstracji przeciwko władzom naczelnym i rządzącym w kraju.

W tem miejscu rozpoczyna się pole działania strzelca akademika i akademickich oddziałów strzeleckich.

Panowie! Dość robienia ze społeczności akademickiej i z wyższych uczelni polskich przybytku burd, nietolerancji politycznej i społecznej, hodowania szkodników państwowych i szerzenia zarazy w masach młodzieży i starszego społeczeństwa.

Strzelec akademik musi się temu kategorycznie przeciwstawić i to po swojemu, po strzelecku!

Gdy mówię strzelec - akademik, to rozumiem pod tą nazwą dojrzałego w ideologii państwowej i społecznej młodzieńca o niewzruszonych podstawach czci i honoru osobistego, dla którego dobro Rzeczypospolitej jest najwyższym prawem i sztandarem życiowym.

Strzelec akademik musi być człowiekiem czynu, zdolnym do roztropnej i natychmiastowej reakcji przeciw wszystkiemu, co zagraża ideologii państwowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Strzelec akademik powinien być w miarę cierpliwym, wytrwałym i tolerancyjnym w stosunku do szkodników państwowych.

W miarę... dlatego, że bezkarność zwiększa zło i szkodzi całości. Więc niech w miarę używa hasła „kochaj bliźniego swego, jak siebie samego” i niech nie zapomina o najwyższych prawach Przyrody, które się strzeszczają w hasła: „oko za oko, ząb za ząb”.

Tam gdzie zło nie ulegnie miłości bliźniego, niech je wytepi kontr - atak takiej samej miary jaką stosują w stosunku do dobra Rzeczypospolitej jej przeciwnicy i wrogowie.

Wy strzelcy akademicy musicie być zdolni do akcji nie tylko, jako pewne zrzeszenie, lecz i osobiście, jako jednostki: wszystko jedno czy ze szpadą lub pistoletem w spotkaniu honorowym, czy z pięścią i rękawicą bokserką na bruku ulicznym.

Wy sami o tem zdecydować.

Jednego się wystrzegajcie: roli pyskaczy wiecowych i doktrynerów „pryncypialnych”. Takich wychowywać nie potrzeba, sami się rodzą, jak chwast wśród zboża.

Dobry mówca nie będzie pyskaczem, tych mamy dosyć — wystarczy. „Pryncypialność” należy tłumaczyć słowem — życie bieżące.

To są zapotrzebowania dla jednostki, a co dla zrzeszenia?

Zrzeszenie, czyli oddział strzelców akademików, to forma niezbędna dla związania się we wspólnym wysiłku dla podparcia wzajemnego, dla stworzenia tradycji i szkoły strzeleckiej jednowierców ideowych tego i przyszłych pokoleń akademickich.

Forma ta jednakże nie może być celem, jeno środkiem, jednym ze środków Waszej pracy. Będzie to ucieleśnieniem zasady — „osobno maszerować, razem bić”...

Celem pracy Waszej to wdzieranie się w masę społeczności polskiej, to przygotowywanie się do przejmowania kierownictwa od ustępującego z placu rządów pokolenia, to zaszczerpanie wielkiej ideologii państwowości polskiej, w społeczeństwo polskie.

Lecz to jest dopiero drugi etap Waszej działalności, mówię o przejmowaniu kierownictwa i rządów w Polsce przez Was.

Przedtem musicie odbyć praktykę na mniejszym odcinku, którym dla Was strzelców akademików obecnych i przyszłych może być tylko praca w Związku Strzeleckim.

Tam musicie się przedtem objawić: musicie się wykazać swojemi zdolnościami organizacyjnymi, administracyjnymi i kierowniczymi.

Wtedy tylko, gdy Wasze młode, krzepkie ramiona, Wasze świeże entuzjastyczne umysły potrafią ująć zarówno indywidualnie, jak i zbiorowo robotę w Związku Strzeleckim, można Wam będzie powie-

rzyć i kierownictwo w robocie i rządach Rzeczypospolitej Polskiej.

Czuj duch akademicy strzelcy!

Związek Strzelecki wkłada na Was zadanie trudne i odpowiedzialne.

My pokolenie strzelców seniorów wyciągamy do Was rękę nie w roli opiekunów, czy prowodyrów, lecz doświadczonych życiowo doradców i mówimy, jak równi do równych.

— Podajcie nam Wasze młode uczciwe dłonie i wspólnie przez Związek Strzelecki budujemy dalej Rzeczypospolitą Polską zdrową i potężną.

Muszkiet



Pododdział Akademicki Z. S. Bochnia na wycieczce.

## 25-lecie Warszawskiego Towarzystwa Naukowego



Warszawskie Towarzystwo Naukowe obchodziło ostatnio ćwierćwiecze swego istnienia. W uroczystościach T-wa wziął udział Pan Prezydent Rzplitej oraz przedstawiciele władz państwowych. Na zdjęciu Pan Prezydent w otoczeniu członków zarządu T-wa po wpisaniu się do książki jubileuszowej.



# JAK POWINNIŚMY ŻYĆ I PRACOWAĆ W ŚWIETLICACH Z. S.

## V. ZBIÓRKI STRZELECKIE.

Najpowszechniejszą formą pracy strzeleckiej są zbiórki. Jakiegokolwiek ma być zajęcie w oddziale, robi się zbiórkę wszystkich strzelców. Jak te zbiórki wyglądają nie trzeba mówić. Po raporcie i stwierdzeniu stanu odbywają się ćwiczenia p. w. sportowe albo wykład i po 1 — 2 godzinach strzelcy się rozchodzą. Dotychczasowe formy zbiórek nie są należycie wykorzystane dla celów wychowawczych. Zbiórka powinna być momentem radosnym dla strzelca, powinien na zbiórkę wychodzić z zainteresowaniem i przychodzić na nią z ochotą. Nigdy nie może ona mieć charakteru lekcji szkolnej albo wykładu, którego się wysłuchuje bez względu na zainteresowanie. Na zbiórce strzelec powinien się wyżyć, rozruszać, rozśpiewać, nauczyć się i dowiedzieć czegoś, co go interesuje. Zbiórka powinna być więc pomysłowa i ciekawa, dostosowana do potrzeb strzelców, nie zaś do wygody instruktora, bo tylko dla strzelców ją się organizuje.

Zasadnicza zbiórka nie powinna trwać dłużej jak 1 — 1½ godziny, chyba że obejmuje jakieś specjalne ćwiczenia p. w., albo trening. W ramach tego okresu czasu powinno być przeznaczonych: 5 — 10 minut na krótszą mustrę i stwierdzenie stanu oddziału, 5 — 10 minut na swobodną pogwarkę przed zajęciem i śpiew. Na początku każdej zbiórki powinien być obowiązkowy śpiew, następnie po 20 — 30 minutach właściwe zajęcie, np. pogadanka, czytanie, gawęda, opowiadanie, próba deklamacji zbiorowej, inscenizacji, udzielanie porad („skrzynka”), 10 — 15 minut poświęcone na wypowiedzenie się strzelców, 10 — 15 minut na gry, zabawy, albo konkurs spostrzegawczości, słuchu, dotyku i t. p. wreszcie 5 — 10 minut na śpiew i zakończenie zbiórki okrzykami.

Nie chodzi tu wcale o ustalenie jakiegoś szablonu, tylko o wskazanie ramowego przykładu. Specjalnie duże znaczenie wychowawcze ma sposób kończenia zbiórki. Trzeba uważać zawsze, aby zakończenie było podniosłe i wykluczało wszelkie wykroczenia. W program każdej zbiórki — bez względu na jej charakter — powinien wchodzić śpiew i gry lub zabawy, bez czego zbiórka nieudana.

Referent wych. obyw. powinien zwracać również uwagę na zachowanie się strzelców przed zbiórką i po niej. Wskazaniem jest przyzwyczajenie strzelców do punktualnego stawiania się na miejscu zbiórki i odzwyczajenie zarówno opóźniania się, jak zbyt wczesnego przychodzenia, bo to staje się często powodem zatargów i wykroczeń. Każda zbiórka powinna być należycie przygotowana i zanotowana w specjalnej „książce zajęć oddziału”. Również zbiórka jest okazją, aby po zbiórce, gdy w świetlicy są wszyscy strzelcy, funkcjonowała biblioteka, referent udzielał porad, a komendant załatwiał sprawy urzędowe. Przed zbiórką powinno się na tablicy ogłoszeń wywiesić nowe ogłoszenia i zawiadomienia, słowem skoncentrować to wszystko, na co strzelec każdy powinien zwrócić uwagę.

## VI. CZYTELNICTWO I SAMOKSZTAŁCENIE W ŚWIETLICY.

Opowiadania, gawędy i pogwarki dają dużo sposobności do podsuwania odpowiedniej literatury i propagandy wśród strzelców czytelnictwa.

### *Strzelcy z Kielc na święcie Związku Legionistów*



Związek Strzelecki w Kielcach utrzymuje żywy kontakt z lokalnym kołem Zw. Legionistów. Ostatnio Z. S. brał udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Legionistów. Zdjęcie przedstawia przybyłego na uroczystość p. ministra Sławoj-Składkowskiego, stojącego przed pocztą sztandarowym Związku Strzeleckiego.

Nie każdy ma ochotę do czytania książek, bo nie zdarzyło mu się, by trafił na „swojego” autora. Każda zaś książka „nudna” odstrasza od czytania.

Zadaniem referenta będzie przeto wyszukanie dla każdego strzelca odpowiedniej książki. A to nie łatwa rzecz. Nie zawsze to, co wydaje się ładnym referentowi jest równie interesującym dla strzelca. Trzeba więc starać się utrafić w „gust” każdego strzelca, bo w ten sposób najłatwiej obudzi się w każdym zamiłowanie do czytelnictwa.

Nie można jednak zaniedbywać propagandy książki. Każdą nową książkę nabytą do biblioteki trzeba w pewien sposób zareklamować. Najlepiej na specjalnym kartonie naklejać okładki książek, gdyby to było niemożliwe to powinno się wypisać hasła np. „Przeczytaj książkę X!”, albo „Czyś już przeczytał najnowszą powieść X Y!”. Ponadto wskazaniem byłoby zwłaszcza w mieście — naklejanie wycinków najciekawszych recenzji.

Najskuteczniejszym środkiem propagandy czytelnictwa jest głośne czytanie. Obok stałych godzin opowiadania dobrze byłoby wprowadzić także stałe



„godziny głośnego czytania”, których celem byłoby nauczenie sztuki umiejętnego czytania i rozumienia książek. Równocześnie ułatwiłoby to zaznajomienie z ciekawszymi książkami całej gromady.

Książka zaprzyjaźnia strzelca ze światem i życiem oraz uczy na nie patrzeć pod kątem nieznanego wrażeń i przeżyć.

Dopełnieniem lektury, niejako jej sprawdzeniem, powinny być zwiedzania. Co można zwiedzać? Wszystko co jest ciekawe i godne widzenia w miejscowości oddziału, poczynając od urzędu pocztowego, skończywszy na szkole i kościele. Przy tej okazji wskazaniem jest (w mieście) zorganizowanie nawet krótkiego kursu „przewodnika po danej miejscowości”. Strzelcy powinni poznać nazwy ulic (równocześnie i znaczenie nazw), zabytki, posągi, nagrobki i t. p. słowem całą żywą kronikę miejscowości.

W związku ze zwiedzaniem instytucji i urzędów

poszczególni strzelcy powinni przygotować krótkie referaty o danej instytucji, czy urzędzie, aby uczestnicy zorientowali się pokrótce w sprawach związanych ze zwiedzaniem. Każde zwiedzanie powinno być następnie szczegółowo omówione przez referenta po wysłuchaniu wrażeń i uwag uczestników. Przed każdym zwiedzaniem referent wych. obyw. powinien również zaznajomić strzelców z odpowiednią literaturą, statystyką, wykresami i t. p. oraz wywiesić odpowiednie ilustracje, aby uczestnicy odnieśli większą korzyść ze zwiedzania.

Czytelnictwo i zwiedzanie wyzyskać należy jako zachętę do samokształcenia w zakresie zainteresowań poszczególnych strzelców. Nie chodzi bynajmniej o organizowanie jakichś specjalnych kółek samokształcenia, ale poprostu o podsuwanie odpowiednich książek, udzielanie wskazówek i porad w związku z obudzoną zainteresowaniami.



## MUSIMY IŚĆ Z POMOCĄ W KAŻDYM WYPADKU

*Zasady ratownictwa poznać powinien każdy członek Z. S.*

Życie codzienne, praca w fabryce czy na roli, sport, ćwiczenia wojskowe stwarzają tysiące sytuacji, w których każdego może spotkać niemiła niespodzianka pod postacią jakiegoś uszkodzenia ciała. Czy jest między nami taki, który się nigdy nie skaleczył lub nie oparzył, nie stłukł kolana przy niefortunnym skoku, albo nie zaproszył oka? A wszak zdarzają się wypadki bardziej poważne, bardziej tragiczne w skutkach od tych, które w tej chwili wymieniałem. To też w dużych skupieniach ludności, w dużych miastach istnieją specjalne instytucje, których zadaniem jest udzielanie doraźnej pomocy w nagłych wypadkach. W Polsce największą instytucją taką jest Warszawskie Pogotowie Ratunkowe, które rocznie udziela pomocy mniej więcej w 30.000 wypadków.

Mniejsze miasta i wsie takich instytucji nie posiadają. Zresztą, wszędzie może się wytworzyć sytuacja, że trzeba ratować poszkodowanego, zanim przybędzie ten, kto jest właściwie powołany do niesienia pomocy i leczenia, t. zn. lekarz. Dlatego też każdy właściwie powinien mieć chociaż ogólne pojęcie o postępowaniu w niebezpiecznych wypadkach, by móc bliźniego w potrzebie poratować. Tembardziej dotyczy to strzelca.

Te względy skłaniają nas do tego, by w dostępnej dla każdego formie omówić na łamach naszego pisma zasady ratownictwa i udzielić wskazówek, jak w każ-

dym poszczególnym wypadku należy postąpić. Gdyby któremu z Czytelników nasunęły się jakieś wątpliwości, gdyby znalazł coś dla siebie niezrozumiałego, prosimy napisać do Redakcji— postaramy się wyjaśnić.

Pierwszą zasadą, pochodzącą jeszcze z czasów starożytnego Rzymu, jest „po pierwsze choremu nie szkodzić”. Dlatego też zawsze i wszędzie „śpieszmy się powoli”, gdyż czas, stracony na zastanowienie się, co robić, nie jest czasem straconym na marne, jeżeli

chcemy, by pomoc nasza była właściwa i by przyniosła choremu ulgę, a nie zwiększała cierpienia. W każdej sytuacji musi się znaleźć chwila czasu, by chorego dokładnie obejrzeć, by zapoznać się z czym mamy do czynienia. Postępować musimy zdecydowanie, nie tracąc zimnej krwi.

Pamiętajmy, że wię-

kszość ludzi wobec nawet błahego wypadku traci panowanie nad sobą, zatracą zdolność spokojnego i logicznego rozumowania, tak potrzebną zawsze, a tembardziej tutaj. Zazwyczaj tak bywa, że ilu mamy świadków, tylu i doradców, przyczem rady są przeważnie sprzeczne, często szkodliwe dla chorego.

Częste są wypadki w miejscach publicznych: na ulicy, w fabryce, na boisku. Tu najdrobniejsza nawet rzecz ściąga gapiów, którzy swoim zachowaniem na każdym kroku przeszkadzają. Wystarczy jednak energiczne, zdecydowane, a jednak przyjazne zachowanie



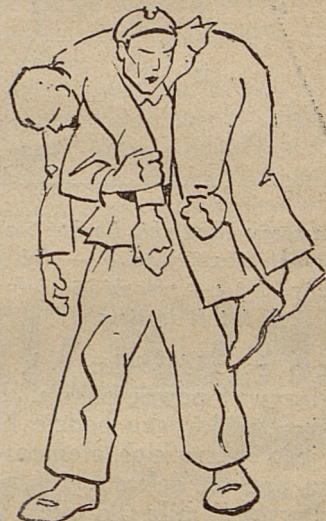
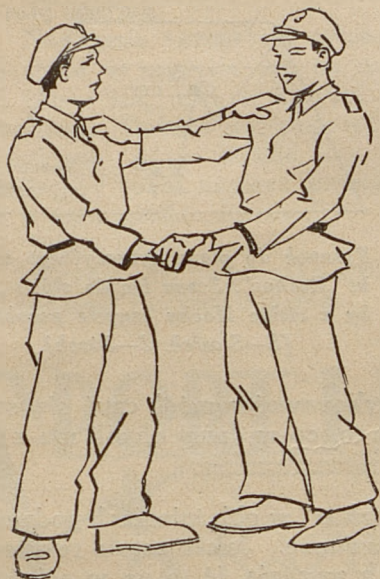
*Sposób przenoszenia chorego przez trzy osoby.*



się jednej osoby, by tłum, który jest zawsze podobny do dziecka, sobie podporządkować i uczynić pomocnym.

Zimno lub deszcz na ulicy, zgiełk fabryki, a przede wszystkim dziesiątki ciekawych spojrzeń i niestosowne często uwagi, przynębiająco działają na posz-

ta się chorego za nogi od tyłu powyżej kolan, obejmując drugimi rękami za plecy. Jednocześnie poleca się niesionemu, by objął niosących za szyję. Przy dłuższych odległościach najlepiej jest przenosić chorego na noszach, względnie na noszach zaimprovizowanych z deski, ławy, dwóch kijów lub karabinów, połączo-



Rysunek z prawej strony przedstawia sposób tworzenia t. zw. „krzeselka z oparciem” do przenoszenia rannego; rysunek środkowy — transportowanie chorego przez dwie osoby, wreszcie rysunek z lewej — przenoszenie chorego przez jedną osobę.

kodowanego i bez tego już zdenerwowanego i wystraszonego. Dlatego też przeważnie zanim przystąpimy do właściwej pomocy (np. opatrunku), winniśmy chorego zabezpieczyć od tych wpływów.

Pamiętajmy, że człowiek, tembardziej człowiek cierpiący, nie jest workiem otrębów, że nie można go przenosić nawet na bardzo bliskie odległości, trzymając za ręce i nogi. Najlepiej jest przenosić chorego w położeniu poziomem we dwóch lub trzech podkładając ręce pod głowę, plecy, krzyż i nogi. Można sobie poradzić w ten sposób, że jeden z niosących bierze chorego oburącz pod pachy, dwaj inni zaś podtrzymują go pod plecy i nogi, idąc po obu jego bokach. Chorego siedzącego przenosi dwóch ludzi, ustawionych do siebie twarzą.

Jedną ręką (lewy—lewą, prawy—prawą) chwy-

nych 4 — 5 poprzeczkami z pasów, ręczników, owijaczy. Zresztą tutaj fantazja i umiejętność przystosowania ma nieograniczone pole do popisu. Chorego lepiej jest nieść nogami w kierunku marszu. Przy posuwaniu się po pochyłej trzeba zawsze nieść tak, by głowa chorego znajdowała się wyżej, niż nogi (przy wnoszeniu na schody głową naprzód, przy znoszeniu — nogami).

Zabezpieczwszy chorego od wpływów zewnętrznych i ułożawszy go jako tako, przystępujemy do właściwych zabiegów, o czym pomówimy następnym razem. Dziś chcę tylko jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że pocieszenie i uspokojenie chorego, powiedzenie mu paru łagodnych i życzliwych słów, jest częstokroć bardziej potrzebne i skuteczne, niż wiele innych, bardziej skomplikowanych rzeczy.

Dr. Grzegorz Fedorowski.



## BEZ PRACY NIEMA KOŁACZY

*Reżyser jest komendantem przedstawienia i jego opiekunem*

Pogadamy dziś trochę o pracy zespołu teatralnego. Omawiając tę pracę, rozbijemy ją sobie na dwie części, w pierwszej będziemy mieli czynności kierownika zespołu, czyli reżysera, w drugiej zaś pracę samego zespołu, czyli wykonawców (aktorów). Mówiąc o pracy reżysera, musimy sobie zdać sprawę przede wszystkim z tego, że jest nim człowiek, który wie, czego chce, który świadom jest swojej roli wobec zespołu i jest odpowiedzialny za swoje poczynania.

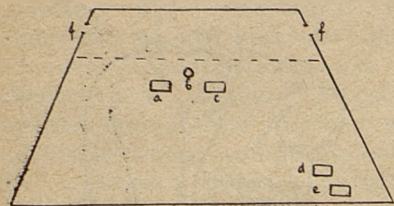
Powiedzmy sobie, iż przystąpiono do opracowania sztuki Schroedera p. t. „Rozkaz”. Reżyser musi

przeczytać tę sztukę kilka, a nawet kilkanaście razy. Słowem musi znać jej treść tak, aby żadna z sytuacji, żadne zdanie w niej wypowiedziane nie było dla niego niespodzianką.

Dla jasności obrazu w skróceniu podam treść sztuki. „Rzecz dzieje się w okopach na pozycji nad Nidą, w ziemiance kpt. Koreckiego. Kpt. Korecki zwierza się swoim kolegom, por. Zawiszcy i podch. Brzegowi, że po wyjściu ze szpitala wojskowego wpadł do domu, żeby zobaczyć żonę i syna. Syn prosił go o pozwolenie na wstąpienie do Legjonów. Kapitan



nie zgodził się, lecz syn uciekł z domu i jest gdzieś w pobliżu w kawalerji, bo wciąż mu przysyła listy i opisuje w nich różne sytuacje i potyczki, w których obserwował ojca i wyraża mu swoje uznanie. W trakcie opowiadania wpada ułan z rozkazem wyższego dowództwa, jest ranny, oddaje rozkaz i pada zemdłony. W ułanie Korecki poznaje syna, lecz rozkaz odwołuje go od niego. Zostawia więc syna pod opieką ordynansa, sam zaś rusza z kompanją na odsiecz do miejscowości K".



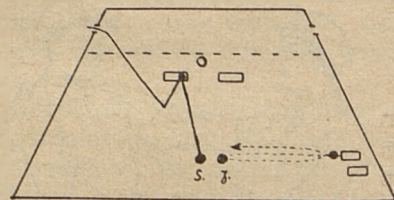
Plan sceny do sztuki „Rozkaz”: a i c — skrzynki amunicyjne, b — dąb przydrożny, d i e — plecaki i tornistry, f i t — wejścia,

przeto w widowisku, tak jak w życiu, muszą obowiązywać pewne prawa. I tak jednym z głównych praw w widowisku będzie harmonja, czyli uzgodnienie jego wszystkich elementów, a więc ruchu, gestu, głosu, postaci, dekoracji i t. p. Jeśli chcemy, aby obraz nasz wypadł mile dla oka i ucha, musimy zwrócić uwagę na to, aby jedne rzeczy nie były za bardzo wyjątkowe na niekorzyść drugich. Opracowując „Rozkaz” reżyser musi zwrócić uwagę na intencję autora, któremu chodzi o podkreślenie roli rozkazu w życiu wojskowym, o jego siłę podporządkowującą wszystko dobru sprawy. Ta myśl będzie pionem, do którego wszystko będziemy dopasowywać, a więc i ton sztuki, który z natury rzeczy, w tym wypadku będzie poważny. Nie wolno nam zatem kłaść wielkiego nacisku na zdarzające się w tej sztuce sceny humorystyczne, gdyż przez to nie scharmonizujemy całości i wypaczymy myśl przewodnią sztuki. Przeciwnie nacisk specjalny położymy na węzeł dramatyczny, a mianowicie na scenę, w której ojciec powołany wyższym rozkazem, zostawia rannego syna w okopach. Następnie na stanowisku reżysera zwrócimy baczna uwagę na umiarkowane tempo akcji, aby wykonawcy nie za prędko i nie za wolno się poruszali, gdyż poruszając się, mówiąc i gestykulując szybko,

zrobimy z tej sztuki farsę, przez co znowu celu swego nie osiągniemy. Jak dotąd do obowiązków reżysera będzie należało gruntowne poznanie sztuki, ustalenie jej myśli przewodniej, tonu oraz tempa. Ale na tem nie koniec. Zanim reżyser zacznie mówić o tej sztuce z wykonawcami, musi scharakteryzować sobie występujące w niej postacie i obmyśleć, komu powierzyć ich wykonanie, bo zostawiając tę

sprawę na los szczęścia, moglibyśmy się spotkać z tem, że nasz poważny kpt. Korecki będzie wywoływać salwy śmiechu, a wesoły jego ordynans zamiast wesołości — współczucie.

Reżyser jest komendantem przedstawienia i jego głównym opiekunem, przeto wszystko musi przewidywać i o wszystkim pamiętać, musi zatem zrobić sobie plan sceny, obmyśleć dekoracje i napisać scenariusz sytuacyjny, czyli zgóry przewidzieć



Rysunek do planu sytuacyjnego sztuki „Rozkaz”. Scena I-a do słów: „Zebry z ciebie Mochy sznycle porobiły”. (S—Stasiek, J—Józek).

w każdej sytuacji wszystkie ugrupowania wykonawców na scenie, tak, aby nie zasłaniając nikogo, każdy z wykonawców mógł czuć się swobodnie i wykonywać to, co w danej chwili mu z roli wypada.

Autor sztuki „Rozkaz” w objaśnieniach podaje, iż rzecz dzieje się w ziemiance. Jakże często reżyserzy zespołów amatorskich uważają, iż to co w objaśnieniach wydrukowane jest świętem i zmienić tego nikomu nie wolno. Zapominamy niestety o tem, iż reżyser tak jak i każdy z wykonawców nie jest ślepiem narzędziem w rękach autora, lecz jest samodzielnym twórcą — inscenizatorem i tak jak on to sobie z zespołem ustali, tak to będzie wyglądało, oczywista z tem, że musi się to jednak zgadzać z treścią sztuki. Przecie na wojnie żołnierze nie tylko w ziemiankach się chronili, bo i opuszczony budynek mieszkalny też niejednokrotnie tę rolę spełniał, tak jak i piwnica, lub wogóle rów strzelecki, a przecie wprowadzając do tej sztuki tylko drobne zmiany, (dając ordynansowi do czyszczenia zamiast lampy, latarnię) już rzecz dzieć się może na drodze, w marszu, w polu, w lesie i t. p., zależnie od pomysowości reżysera, i zespołu oraz od miejscowych warunków. Należy zawsze starać się, aby nie zmieniając intencji autora dopasować daną sztukę do swoich możliwości.



Zespół teatralny oddziału Z. S. Wysockie Mazowieckie po wystawieniu sztuki p. t. „Bolszewicy idą”.

Ustalając miejsce sztuki na drodze, przy rysowaniu planu nie uwzględnimy tych wszystkich przedmiotów, jakie przewiduje autor, lecz zamiast tapcza mu położymy plecaki, tornistry lub skrzynki amunicyjne; albo wreszcie kupę kamieni przydrożnych, a stołu wogóle nie uwzględnimy i sztuka w niczem na swojej wartości nie straci.

Plan sceny musi uwzględniać wejścia i wyjścia, e-



wentualnie otwory okienne, oraz przedmioty grające t. j. te, bez których akcja odbyć się nie może, których wykonawca musi się dotknąć lub które tak, jak na przykład obraz charakteryzują dane miejsce. W naszym wypadku potrzebne są nam jakieś przedmioty do siedzenia w warunkach polowych, a więc wspomniane wyżej plecaki, skrzynki i kamienie, wspinałe tę rolę spełnia.

Następnie scenarjusz sytuacyjny. Należy napisać sobie w zeszycie lub na marginesie książki, co kto robi i jak, oraz w którym kierunku i kiedy się przesuwa. Dobrze jest poprzeć sobie ten scenarjusz rysunkiem, gdyż będzie on wówczas jaśniejszy. Spróbujmy sobie napisać kawałek takiego scenarjusza z tejże sztuki „Rozkaz”:

Scena I-sza.

Józek siedzi na plecaku z prawej (strony liczymy od widzów) i czyści latarnię.

Staszek po słowach: „Portki się same rozłazały” wchodzi z lewej w głębi, idzie ku przodowi, chwilę się zatrzymuje, poczem siada na skrzynce z lewej strony dębu, dławiąc się podchodzi znowu ku przodowi.

Józek po słowach: „Ono by ta i więcej przelazło, tylko...” zrywa się, podbiega i bije Staszka w kark. Po słowach: „żeby z ciebie Mochy sznycle porobiły..” energicznie odchodzi do prawej i wraca (kilka razy).

Nie będziemy tu dla braku miejsca pisać całego scenarjusza, gdyż te przykłady dostatecznie chyba zorientują, jak to należy robić.

Tylko taka gruntowna i wnikliwa praca potrafi zmusić do porządnego przemyslenia sztuki, przez co usunie robotę na „aby zbyć”, która niestety pożytku ani sprawie teatru amatorskiego, ani samym amatorom nie przynosi. W dalszym ciągu pogadamy jeszcze o próbach.

T. Malinowski.

# SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

## KAŻDY MOŻE SOBIE ZBUDOWAĆ RING DO BOKSU

Walki pięściarskie odbywają się na specjalnem wzniesieniu, otoczonem sznurami, inaczej zwanem ringiem. Nie znam niestety słowa polskiego, któreby mogło zastąpić tę cudzoziemską nazwę. Słowo ring zakorzeniło się i tak się już w gwarze sportowej mówi. Kupny ring jest drogi i jeszcze niedawno kosztował ponad 1000 zł.

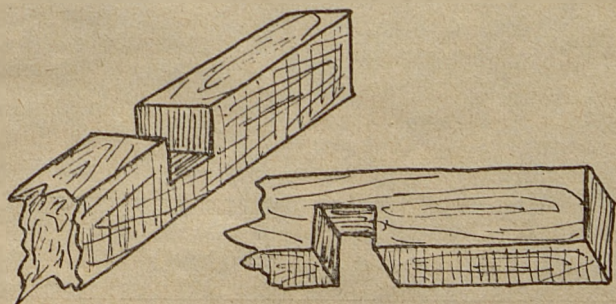


Rys. 1. Widok ringu z profilu.

Ponieważ jednak nie święci garnki lepią, każdy dobry stolarz może śmiało ten wielki a jednak prosty w budowie sprzęt, wykonać.

Walka odbywa się na kwadratowym wzniesieniu, otoczonem ze wszystkich stron trzema nad sobą umieszczonemi linami.

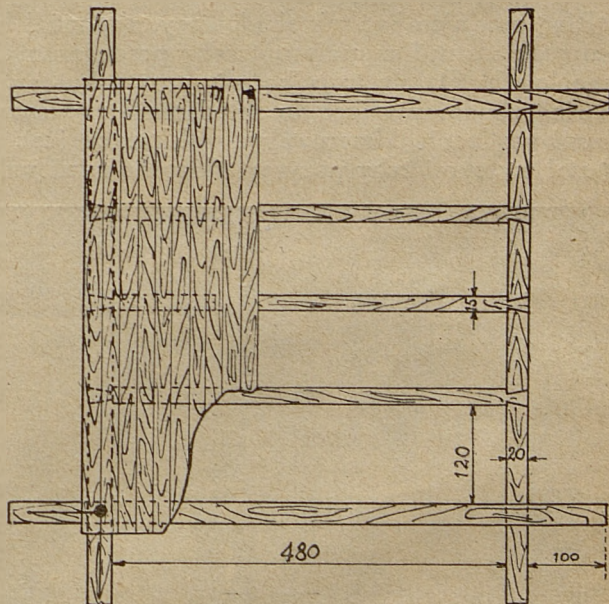
Wymiar miejsca do walki otoczonego sznurami może wahać się między 4—5 metrami w kwadrat. Po-



Rys. 2. Sposób połączenia belek głównych.

za otaczającymi ring linami musi być jeszcze nieco miejsca, według przepisów 50 cm. z każdego boku.

Podłoga ringu zbudowana z desek, musi być pokryta najprzód wołłokiem grubości 1—2 cm., a na-



Rys. 3. Widok ringu z góry. Część podłogi oderwana, widoczna konstrukcja ramy.

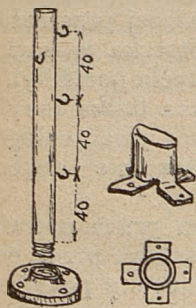
stępnie mocno napiętym brezentem. Jest to szczegół bardzo ważny i jego lekceważenie przyprawiać może zawodnika padającego bezładnie po ciosie na ring (specjalnie na wznak) o utratę życia, a organizatorów zapoznać z sądem karnym.

Liny otaczające ring umieszczone są na słupkach rozmieszczonych w czterech rogach. Nie są one jednak

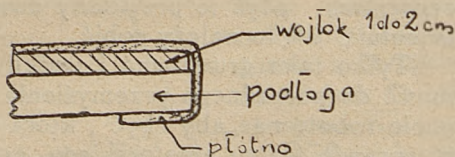


przyczepione bezpośrednio do słupków, lecz umocowane rzemieniami lub linkami o 40 cm. od słupków włąb ringu. Oddalenie to ma chronić zawodnika przy ciosie i ewentualnym uniku od uderzenia w słupek.

Liny umieszcza się jedną nad drugą w 40 cm. odstępach. Pierwsza lina umieszczona jest 40 cm. nad powierzchnią ringu, druga na 80 cm., trzecia na 120 cm. od powierzchni podjum.



Rys. 4. Słupki z rur. Dwa sposoby przymocowania do podłogi.



Rys. 5. Sposób pokrycia podłogi wojłokiem i brezentem.

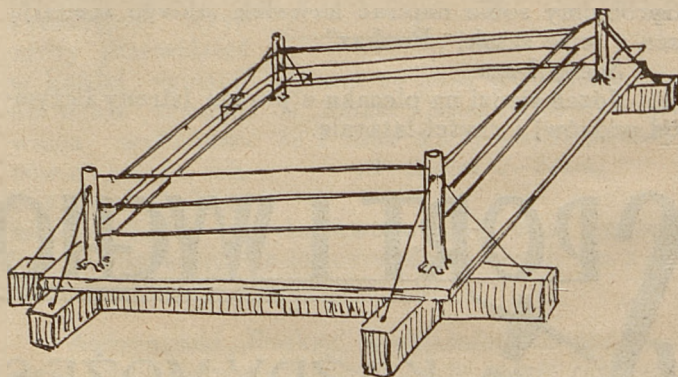
Liny mają zapobiegać wypadnięciu zawodnika z ringu. Służą też przy należytym opanowaniu technice do sztuczek technicznych, jak odbijanie się i uderzania z większym rozmachem w przeciwnika, zwodzenia i t. p. Z tego też powodu muszą być odpowiednio dobrze napięte, by zawodnik nie przeleciał przez nie i nie spadł z ringu, co mimo wszystko nieraz się zdarza. Dobrze też jest, jeśli w rogach ringu liny umocowane są zapomocą „karabinków” dających się regulować. W naszych warunkach można ring zbudować również na scenie. Trzeba więc do czterech słupów sceny lub do ścian przymocować liny, do których dopiero staramy się przytroczyć właściwe liny, otaczające miejsce spotkania. W mniej ważnych rozgrywkach możemy poprzestać na jednej linie.

Ring powinien być tak zbudowany, aby mógł być łatwo rozbierany i w razie potrzeby przenoszony do innego lokalu. Da się to tylko wówczas skutecznie, jeśli ring zbudowany jest do składania i montowany śrubami względnie klamrowany. Wskazane jest, by ring stał wysoko i żeby wszyscy widzowie mieli pełne

pole widzenia. To też ring umieszcza się na salach względnie pod gołym niebem tak, by publiczność mogła zająć miejsca ze wszystkich czterech stron.

Zawodnicy rozpoczynają walkę z przeciwnych rogów i podczas przerw do tych samych rogów wracają. Dobrze więc jest, jeśli przy walkach międzyklubowych, międzymiastowych i t. p. na słupkach w rogach, gdzie zawodnicy odpoczywają, umieszczone są chorągiewki o barwie zespołu.

Do uzupełniającego sprzętu ringowego należy gong do sygnalizowania rozpoczęcia walki i przerw, krzesła dla odpoczywających zawodników, które po rozpoczęciu walki przenosi się poza ring oraz naczy-



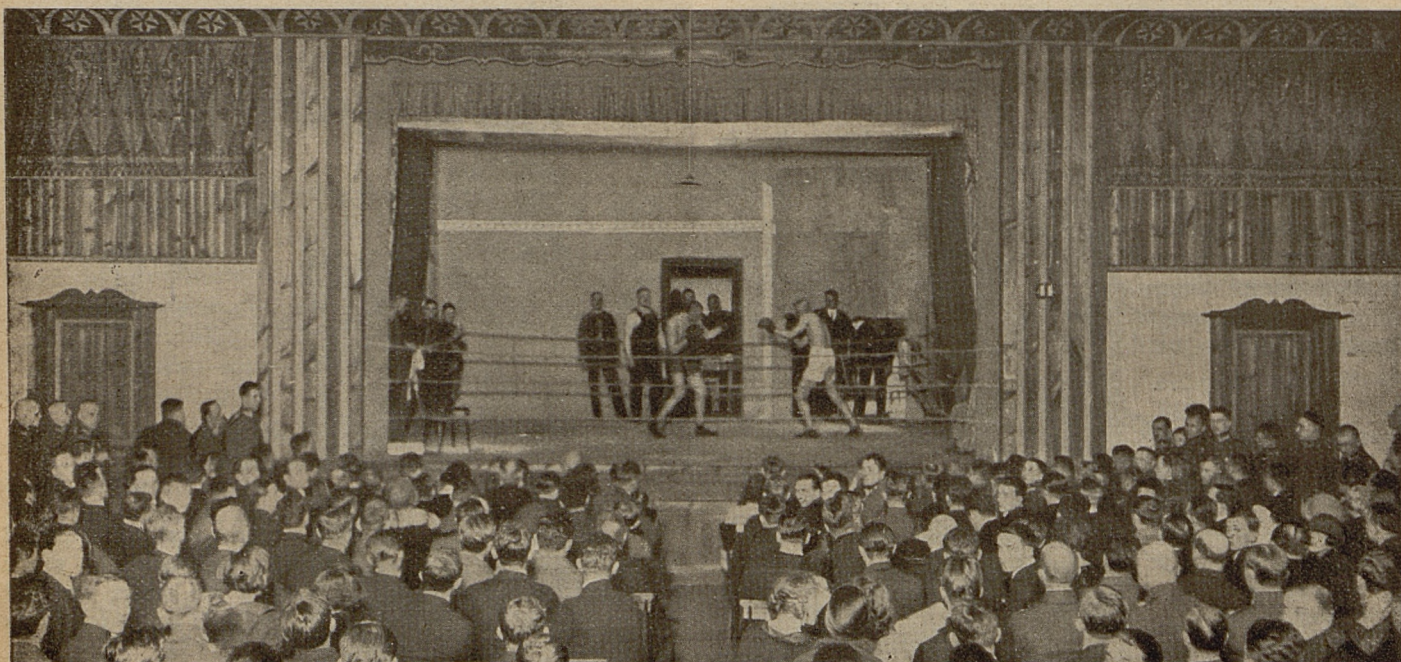
Rys. 6. Ogólny widok ringu.

nia z wodą do mycia, płukania gardła, ręczniki, kubek, tuba do ogłaszania wyników. Wszystkie te jednak przedmioty po sygnale walki muszą znaleźć się poza obrębem ringu.

M. Kurleto.

## NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA SPORTOWE

ZAKOŃCZENIE ROZGRYWEK LIGOWYCH. Ostatniej niedzieli zakończone zostały rozgrywki ligowe o mistrzostwo Polski. Ostatnie mecze tegorocznych rozgrywek przyniosły wyniki: 22 pp. — Garbarnia 2:1, Legia — Ł. K. S. 4:1, Wisła —



W świetlicach strzeleckich zawody i zaprawę bokserską można organizować z powodzeniem na dobrze oświetlonej scenie.



Polonia 2:0. Ostatecznie mistrzostwo Ligi zdobyła, jak już pisaliśmy Cracovia, po niej kroczą w tabeli — Pogoń — Lwów, Warta — Poznań, Ł. K. S. — Łódź, Legja — Warszawa, Wisła — Kraków, Ruch — Wielkie Hajduki, Warszawianka, Garbarnia — Kraków, Czarni — Lwów, Polonia — Warszawa. Polonia wobec tego spada do klasy A, a na jej miejsce weszło krakowskie Podgórze.

**DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI W BOKSIE.** W niedzielę odbył się w stolicy półfinałowy mecz bokserski między Polonią i Wartą. Zwycięstwo odnieśli Poznańczycy. Takież mecz odbył się w Krakowie między Wawelem i Ł. K. P. (klub fabryczny Poznański, Łódź), przyczem zwycięzcami zostali Łodzianie. Finałści spotkają się w walkach rozstrzygających, przyczem wszelkie szanse przemawiają za zwycięstwem Łodzi, gdyż Warta nie jest w dobrej formie.

## SPORT WŚRÓD STRZELCÓW

**POPULARYZOWANIE PAŃSTWOWEJ ODZNAKI SPORTOWEJ W CHRZANOWIE.** — Dnia 30 października b. r. odbyły się w Chrzanowie zawody lekkoatletyczne P. O. S., urządzone przez kmdę powiatu Związku Strzeleckiego w Chrzanowie. Zawody zorganizował referent sportowy Związku Strzeleckiego Bolesław Kawka. Sędzią głównym był delegat O. K. Z. L. A. p. Janusz Radzikowski. Udział w zawodach wzięło 65 zawodników, w tem 11 kobiet. Odznakę zdobyło 25 mężczyzn i 5 kobiet. Wynik ten świadczy o intensywniej pracy Związku Strzeleckiego nad podniesieniem sportu w tut. powiecie. Nadmienić należy, że ilość zdobytych odznak P. O. S. jest największa ze

wszystkich urządzonych dotychczas imprez sportowych przez różne towarzystwa. W zawodach na wyróżnienie zasługuje Smolik z Jaworzna, który uzyskał na 5.000 m. czas 17 minut i 30 sekund, czem pobił rekord okręgu chrzanowskiego. Z biegu pań zasługuje na uwagę ob. Palkówna w biegu na 800 m., która swoim stylem i ambicją wyróżniła się z pozostałych zawodniczek, oraz obywatel Oczkowski z Trzebini, który mimo swojego wieku lat 46 zrobił czas 20 minut w biegu na 5.000 m.

Jan Czałczyński.

## ILE MAMY PAŃSTWOWYCH ODZNAK SPORTOWYCH

W NASZYCH KOMENDACH I ODDZIAŁACH.

Sporo spotyka się strzelców niższych i wyższych stopni z P. O. S. na piersiach. Rok ubiegły t. j. 1931 według pobieżnych obliczeń przyniósł nam około 1200 P. O. S. Co zrobiono w tym roku, dowiadujemy się tylko tu i ówdzie z korespondencji i drobnych wzmianek w rozkazach. Ponieważ ilość P. O. S. świadczy najdobitniej o pracy oddziałów i komend w dziedzinie sportu otwieramy z numerem niniejszym rubrykę, „Ile mamy P. O. S.“ W rubryce tej będziemy umieszczać nazwę jednostki Z. S., oraz ilość zdobytych przez nią P. O. S.

Np. Z. S. Tarnów — 20, Komenda Okręgu Brześć n/Bugiem — 8. Z. S. Jabłonna, pow. warszawski — 11. A więc od przyszłego numeru zaczynamy.

## JAK PRACUJĄ AKADEMICY-STRZELCY W KRAKOWIE

Gdyby to pytanie interesowało kogo, to łatwa jest na nie odpowiedź — pracują i to dobrze pracują, czego widomym dowodem było choćby walne zebranie Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego w Krakowie, przeprowadzone w dniu 18 października w obecności 249 członków oddziału. Liczba ta bardzo wymowna nabiera barwy tem intensywniejszych, gdy się zważy, że nowe władze oddziału z dawnym prezesem ob. Smolcem na czele, przy stałej życzliwej opiece ze strony wielkiego przyjaciela strzelców - akademików komendanta okręgu ob. mjr. Naimskiego, mają szereg pięknych planów na przyszłość.

Najbliższy już czas ma przynieść za sobą otwarcie herbaciarni dla członków oddziału, biblioteki i czytelnicy, uruchomienie kursu bokserskiego, założenie klubu sportowego i wiele, wiele innych rzeczy. Sądzić należy, że realizacja tych planów napotka na wielkie trudności natury czysto materialnej, jest jednak pewne, że zapał do pracy jest wielki, a działalność koła seniorów A. O. Z. S., na czele którego stoi niezmordowana w niesieniu pomocy oddziałowi i jego poszczególnym członkom ob. drowa Sędziowska, pozwala rokować nadzieje.

Poza oddziałem macierzystym w Krakowie, pododdziały prowincjonalne również rozwinęły intensywną działalność, śpiesząc z pomocą i współpracą na wszelkich szczeblach organizacyjnych Związku Strzeleckiego. I tak akademicy - strzelcy z pododdziału chrzanowskiego zameldowali się do dyspozycji miejscowego komendanta powiatu w zakresie pracy wychowania obywatelskiego i przysposobienia rolniczego, oddając w tych dziedzinach wielkie usługi, że wspomnę tylko, iż w przeciągu trzech tygodni zdołali wygłosić w oddziałach strzeleckich 11 pogadanek i odczytów.

Pododdział bocheński również pracuje intensywnie, aczkolwiek w nieco inny sposób. Propagując nawiązanie łączności między wszystkimi oddziałami, zapoczątkował akcję wzajemnych odwiedzin i wycieczek oraz zorganizował i przeprowadził we własnym zakresie jednomiesięczny ogródek dziecięcy dla 50 dzieci bocheńskich. Ogródek ten kierowany przez ob. Chomińcową spełnił w zupełności swe zadanie, propagując wśród działki gry, zabawy, gimnastykę i t. p., końcowy zaś występ działki na festynie w Bochni zyskał im zasłużony ogólny poklask. M. F.



Strzelcy-akademicy z Bochni zorganizowali i przeprowadzili jednomiesięczny ogródek dziecięcy dla 50 dzieci. Na zdjęciu kierownicy kursu i dzieci po festynie, urządzonym na zakończenie ogródka.



# W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

## W UROCZYSTOŚCIACH STRZELECKICH BIERZE UDZIAŁ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO

W DĘBLINIE odbyło się ostatnio „Pierwsze Obwodowe Święto Strzeleckie w Dęblinie”. W parku wojskowym rozpostarto moc namiotów, w których strzelcy przybywający na uroczystość mieli przynocować. Urządzenie było wzorowe, co zawdzięczać należy komendzie 15 obwodu z p. mjr. Fayxem na czele. W pierwszy dzień uroczystości popołudniu zaczęły nadoić z odległych zakątków dwóch powiatów: garwolińskiego i puławskiego oddziały strzeleckie. Od czasu do czasu gromadka strzelców mełdowała przybycie dobrodusznemu uśmiechniętemu komendantowi obwodu. Wieczorem tego dnia odbyła się główna uroczystość. Strzelcy ustawili się przed trybuną, za strzelcami wojsko. Najuroczystszym momentem było złożenie przez strzelców przyrzeczenia. Powaga i wzruszenie malowało się na twarzach. Następnie odczytano rozkaz komendy 15 obwodu, w którym przytoczono „historyczny rozkaz” Wodza Narodu Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Okrzyk wzniesiony na cześć Komendanta był entuzjastycznie powtarzany. W dalszym ciągu odbywały się śpiewy, deklamacje i przemówienia. Po uroczystości odbyła się wspólna kolacja. Wieczorem prezes zarządu powiatowego w Garwolinie insp. Marjan Krau obchodził namioty i odbywał pogawędki ze strzelcami. Później odbyły się

nocne ćwiczenia, a po ćwiczeniach — pierwszy sen spędzony w namiocie. Rano następnego dnia pobudka, śniadanie i wymarsz na Mszę Polową do Ireny. Na rynku był ustawiony ołtarz polowy. Kapelan strzelecki, proboszcz parafii Irena, ks. Pogonowski odprawił Mszę św. i wygłosił entuzjastyczne kazanie, w którym przedstawił czyny Wodza naszego narodu Józefa Piłsudskiego.

Kazanie wywarło wielkie wrażenie. Po nabożeństwie odbyła się defilada wojska, strzelców, straży ogniowej, organizacji młodzieży i dzieci. Po wspólnym obiedzie rozpoczęły się zawody marszowe.

St. Bober.



*W Józefówce pow. Brzeżany oddział strzelecki uzyskał własną świetlicę. Moment poświęcenia wejścia do świetlicy przez ks. prob. Fleischackera przedstawia reproduktowane zdjęcie.*

W SARNACH odbyło się święto wychowania fizycznego i przysp. wojskowego. Pierwszy dzień poświęcono zawodom szkolnym. Licznie zebrana młodzież w barwnych kostiumach produkowała swoje wyczyny sportowe i strzeleckie. Cały dzień zespoły gier ruchowych zapępniały boisko. Zawody strzeleckie młodzieży szkolnej i pozaszkolnej zgromadziły 74 miłośników sportu strzeleckiego. W drugim dniu w dalszym ciągu odbywały się zawody sportowe i strzeleckie. Piąty dzień rozpoczął się nabożeństwem z udziałem p. w., szkół i przedstawicieli władz ze starostą Dr. Grzesikiem na czele. Po nabożeństwie nastąpiło

złożenie przez oddziały strzeleckie w siłę 200-tu członków przyrzeczenia strzeleckiego. Komendant powiatu por. Berak odczytał głośno prawo strzeleckie, poczem przy prezentowaniu broni przez oddziały p. w. por. Berak odczytał słowa przyrzeczenia, a zebrani strzelcy głośno je powtórzyli; z kolei p. starosta przemówił do strzelców, podkreślając ich wartość, jako „zupełnych strzelców”. Defiladę poprowadził por. Berak. Na przodzie maszerował pluton honorowy KOP., po nim oddziały p. w. Z pośród ważniejszych imprez odbyły się w tym dniu: zawody drużynowe w marszu 10-kilometrowym ze strzelaniem dla oddziałów p. w. Pierwsza drużyna przyszła w czasie 1 godz. 6 min., bieg naprzelaj 5 klm. Najlepszy czas 17 minut. W strzelaniu z broni wojskowej na odl. 100 mtr. uzyskano w tym dniu prawo do 32-ch odznak strzeleckich.

W LUBOMLU odbyło się ostatnio powiatowe święto Z. S. i p. w. W uroczystościach wzięła udział kompanja Z. S. w liczbie 128 ludzi, delegaci zarządów, miejscowe harcerstwo, dzieci szkolne oraz liczne rzesze publiczności. Dzięki życzliwości p. płk. Dąbka otrzymaliśmy orkiestrę wojskową, która w dużym stopniu przyczyniła się do podniesienia nastroju uroczystości. Święto uświetnili obecnością p. płk. Dąbek dowódca 7 pp. Leg. w Chełmie, p. kpt. Bielawski i delegaci Zw. Strzel. z Chełma oraz komendant obwodu Zw. Strzel. ob. Bieniaszkiewicz. O godzinie 9 umundurowani strzelcy zebrali się w koszarach, gdzie raport odebrał p. płk. Dąbek, poczem wysłuchano mszy św., oraz okolicznościowego kazania. Po mszy p. płk. Dąbek w otoczeniu oficerów, p. starosty powiatowego, oraz



*Strzelczynie oddziału Sieradz brały ostatnio udział w 4 km. marszu w maskach gazowych, uzbrojonym przez lokalną L. O. P. P., i zdobyły pierwsze miejsce. Na zdjęciu zwycięska drużyna z prezeską oddz. ob. Zielińską i prezesem pow. ob. Bartoszem.*



ob. prezesa powiatowego Z. S. przyjął defiladę, poczem nastąpiła przerwa obiadowa. O godzinie 3—podniesienie flagi, przemówienie pana Pułkownika, i pana Starosty, oraz rozpoczęcie zawodów sportowych na boisku, w następujących konkurencjach: skok w dal, wzwyż, o tyczce, rzut granatem, oszczepem, dyskiem, pchnięcie kulą, bieg 100 mtr., 800 mtr. sztafeta 4 x 100, siatkówka, rozbieranie i składanie zamka, oraz nakładanie i zdejmowanie maski przeciwgazowej. O godzinie 19 min. 30 nastąpiło rozdanie nagród uczestnikom, poczem przemówieniem ob. prezesa zarządu powiatowego i opuszczeniem flagi uroczystość zakończyła się.

## STRZELCZYNI DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA

ZE LWOWA piszą: Jako jeden z pierwszych kursów praktycznych został zainicjowany przez komisję p. k. Okręgu Nr. VI kurs robót ręcznych dla strzelczyń. Kurs prowadziły fachowe instruktorki Patronatu Przemysłu Ludowego. Kurs miał na celu stworzyć warsztat pracy dla bezrobotnych strzelczyń przez uruchomienie fachowo prowadzonej wytwórni robót ręcznych, siatek do ping - pongu i piłki siatkowej. Uradzono, że wszelką nadwyżkę płynącą z owej wytwórni obróci się na potrzeby oddziałów żeńskich Z. S. Odwdzięczając się za gościnę, kursistki pierwszą swoją pracę, t. j. siatkę do ping - pongu ofiarowały oddziałowi akademickiemu. Niektóre absolwentki kursu zorganizowały podobne kursy w terenie, które w przyszłości będą źródłem dochodów dla poszczególnych oddziałów.

\* \* \*

W CEGŁOWIE, dzięki inicjatywie prezeski ob. Rzykowskiej uruchomiony został kurs kroju i szycia dla strzelczyń.

\* \* \*

Z BIAŁEGOPOLA piszą: — Żeński oddział Z. S. w Białopolu, pow. Hrubieszów, urządził 4-go września b. r. święto, zapoczątkowane uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym w Buśni. Po nabożeństwie odbyły się zawody sportowe i rozgrywki siatkówki, między drużynami Z. S. Po zawodach ob. Stefan Węglarz, ref. wych. ob. wygłosił odczyt p. t. „Doroczne święto patrona oddziału — Stefana Czarnieckiego”; program święta zakończyła dobrze odegrana sztuka p. t. „Polska jest wolna”.

\* \* \*

Z TORUNIA piszą: — Praca strzelczyń w okręgu VIII. Z. S. postępuje naprzód bardzo szybko. W ostatnim miesiącu powstało 9 nowych oddziałów żeńskich. Mimo ciężkich warunków i trudności, na które natrafia rozwój pracy kobiet na terenie strzelczynie niezmordowanie idą naprzód, pokrywając coraz gęstszą siecią oddziałów żeńskich teren okręgu VIII.

Stanisława Kobryniewiczowa.

\* \* \*

ZE LWOWA piszą: Czynna komisja p. k. okręgu Nr. VI, postarała się w Radjo Polskiem — Lwów, ażeby dwa razy w miesiącu t. zw. kwadransy strzeleckie były poświęcone specjalnie zagadnieniom pracy kobiecej w Z. S. Audycje te mają na celu propagandę oddziałów żeńskich oraz udzielenie wskazówek co do aktualnych zagadnień żeńskiej pracy w Z. S.

## MNOŻĄ SIĘ ŚWIE TLICE STRZELECKIE

W BOLECHOWIE ostatnio odbyło się poświęcenie świetlicy oddziału Związku Strzeleckiego i strzelnicy PW. i WF. Po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym wyruszyły liczne rzesze ludności miejscowej z przedstawicielami władz na czele przy dźwiękach orkiestry do lokalu oddziału Związku Strzeleckiego, gdzie proboszcz miejscowy ks. Stasiński, dokonał poświęcenia świetlicy. Po poświęceniu wygłosił p. zast. starosty powiatowego Łaba do licznie zebranych członków i sympatyków Z. S. przemówienie o znaczeniu świetlicy, kończąc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie zabrał głos imieniem zarządu powiatu Związku Strzeleckiego ob. Kowalczyk, wskazując na konieczność i doniosłość wychowania obywatelskiego, kończąc wywody okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W imieniu oddziału Zw. Strzeł., wygłosił przemówienie ob. Gerhard, kończąc trzykrotnym okrzykiem na cześć Marszałka, poczem zebrani udali się przy dźwiękach orkiestry na strzelnicę w parku miejskim, gdzie po otwarciu i poświęceniu prezes Miejskiego Komitetu PW. i WF., ob. inż. Patek wygłosił przemówienie o znaczeniu strzelnicy i P. W. Po wspólnym obiedzie żołnierskim odbyły się na boisku pod kierownictwem pow. kmd. kpt. Naroga zawody sportowe, które wykazały wysoki stopień tężyzny fizycznej naszej młodzieży, wzbudzające zachwyt u licznie zebranej publiczności.

\* \* \*

Lekkoatletyczny zespół oddziału Zakopane.

W ZAŁOŻCACH, pow. Zborów odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie świetlicy strzeleckiej. Otwarcia dokonał p. starosta Rutkowski, poprzedzając otwarcie słowem wstępnym; poświęcenia dokonał ks. T. Fiałkowski, życząc młodzieży i zarządowi owocnej pracy. Po poświęceniu oddział w własnych mundurach, zakupionych z przedstawień zasiadł wraz z członkami i gośćmi do skromnego podwieczorku, ożywionego miłą pogawędką i przemówieniem ob. prez. Jakóba Fieglara. Młodzież strzelecka, zbierająca się w świetlicy, korzysta z czterolampowego radia, które otrzymała od księdza Zygmunta Staniszeńskiego, sercem i duszą oddanego młodzieży, która mu za



Orleńscy strzelecki w Brześciu n B. przy grobach żołnierskich w dniu Święta Zmarłych. Chłopcy zajęli się gorliwie opuszczonymi mogiłami i pięknie je ozdobili.



serce sercem odplaca i tą drogą składa za opiekę serdeczne podziękowanie. Oprócz radja, korzystają nasi obywatele z gier i zabaw, z czasopism i tygodników, jak również z biblioteki, zakupionej z drobnych dochodów, jakie przynoszą organizowane przez oddział przedstawienia teatralne. Cichą pracą, zdani na własne siły, zyskujemy sobie coraz większe uznanie i zwolenników naszej idei, a Ojczyźnie tu na kresach — zacnych i karnych Obywateli.

*Antoni Lercher.*

## SKŁADAMY HOŁD ZASŁUŻONYM

WE WŁOSZCZOWIE żegnano ostatnio odchodzącego na nowe stanowisko prezesa powiatowego zarządu Z. S., ob. Lipińskiego. Żegnali ob. prezesa reprezentanci Z. S. i innych organizacji, wyrażając w przemówieniach głęboki żal z powodu jego odejścia, a równocześnie dziękując za dotychczasową ofiarną pracę.

## PIĘKNY PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA

W MIKULINIE odbyło się uroczyste otwarcie szkolnego strzeleckiego ogrodu, im. Józefa Piłsudskiego. Uroczystość rozpoczął ob. referent wychowania obywatelskiego Józef Kuczyński wygłoszeniem okolicznościowego przemówienia, w którym wyjaśnił, że myślą przewodnią założenia ogrodu była chęć uczczenia Marszałka Józefa Piłsudskiego i podkreślił znaczenie ogrodu dla organizacji Z. S. i działu szkolnego. Następnie przemawiali wójt gminy dolhinowskiej ob. Antoni Krasniewicz, oraz ksiądz proboszcz Kazimierz Doroszkiewicz. Po przemówieniach odbyło się zawieszenie szyldu na bramie ogrodu, a następnie uroczysta wieczerza przy udziale miejscowych władz.

\* \*

Z AUGUSTOWA piszą: Strzelcy z terenu powiatu augustowskiego urządzili stoisko na wystawie ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego w Suwałkach, zorganizowanej pod protektoratem ministra handlu i przemysłu. Stoisko strzeleckie, umieszczone w sali dobrze oświetlonej reprezentowało dorobek strzelców we wszystkich dziedzinach pracy. Dział organizacyjny, przedstawiony za pomocą barwnych wykresów dawał jasny obraz rozwoju stowarzyszenia w powiecie, tak pod względem ilości strzelców, referentów wychowania obywatelskiego, jak i posiadanych świetlic. Strzelectwo reprezentowało się dyplomami komendy Głównej Zw. Strzel., zestawieniem obrazem ilości zdobytych odznak strzeleckich w poszczególnych latach, oraz własnymi karabinkami małokalibrowymi typu „Avlo” — fabrykacji krajowej. Wychowanie fizyczne wybijało się przez szereg zdjęć amatorskich z zawodów lekkoatletycznych i marszowych. Zdjęcia te nie tylko charakteryzowały przebieg zawodów, lecz

i uwypuklały malowniczość okolic jezior i lasów augustowskich. Ilość duża ładnych i poważnych nagród powiatowych i okręgowych dawała pojęcie o tężyznie fizycznej i sportowej strzelców. Liczne robótki ręczne określały zainteresowania i pracowitość strzelczyń wiejskich. Bibliotekarstwo strzeleckie zademonstrowano wędrowną biblioteczką. Takich biblioteczek posiada powiat 12, każda do 70 tomów. Kajaki, narty i łuki domowego wyrobu dawały świadectwo samowystarczalności. Ogółem każdy dział prawie włącznie do wzorów umundurowania został należycie obstawiony i dawał jasny przegląd dorobku organizacyjnego,

*St. Kiersztyn.*

\* \* \*

W KRAKOWIE odbyło się urządzone przez oddział Z. S. Składnica Mundurowa uroczyste sadzenie drzewek owocowych przez członków zarządu i oddziału z ob. prezesem Gauzem na czele, który w krótkich słowach podniósł znaczenie tej uroczystości.

\* \* \*

W BACIKACH - ŚREDNICH. powiat Bielsk Podlaski strzelcy własnymi siłami wybudowali most na rzece Mahomet. Materiału na budowę ofiarował hr Ciecierski i mieszkańcy wsi Baciki.

\* \* \*

W TRZCIENCU, pow. Mościska odbyła się okazała uroczystość posadzenia 200 drzewek szlachetnych wzdłuż drogi publicznej. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem, celebrowanem przez ks. kan. Dziedziaka, poczem z kościoła pochód udał się pod pomnik „Chwały i Ojczyzny”, gdzie przemówił do zebranych inspektor szkolny Urbański i gdzie odbyły się śpiewy chóralne i deklamacje. Pierwsze drzewka za-

sadzili pułk. Morawski z Przemysła oraz starosta Moszczeński i zaproszeni goście. Uroczystość zakończyła się wspólną wieczerzą strzelecką.

\* \* \*

W WEJHEROWIE z inicjatywy powiatowego zarządu Zw. Strzeleckiego i Towarzystw Przyjaciół Strzelca powstała myśl budowy „Domu Pracy” dla Związku Strzeleckiego i pokrewnych organizacji przysposobienia wojskowego. Piękna ta myśl znalazła wśród społeczeństwa powiatu morskiego i m. Wejherowa żywy oddźwięk, wobec czego zarządy powiatowe Zw. Strzel. Tow. Przyj. Strzelca postanowiły zwołać w najbliższych dniach posiedzenie organizacyjne komitetu budowy „Domu Pracy” z p. starostą Wendorffenem na czele. Zadaniem komitetu będzie zebranie dalszych funduszy oraz zrealizowanie projektu ze wszechmiar godnego poparcia. W „Domu Pracy” będzie się mieścić sala gimnastyczna, dostępna dla wszystkich org., świetlica, pokoje klubowe, sale ze sceną i t. p.



*Uroczyste otwarcie strzeleckiego ogródka szkolnego im. Marszałka Piłsudskiego w Mikulinie.*





# Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCIE



## KTO Z NAS NAJLEPIEJ CZYTA?

### Konkurs dla strzelców wielkopolskich

„Mądrej głowie dość dwie słowie” mówi nasze stare przysłowie. Otóż i Wy, Strzelcy kochani, zrozumiecie zaraz, że chodzi tu o należyty dobór lektury. Dobry dobór książki to nie jest łatwa sprawa. Niejeden z Was weźmie może pierwszą lepszą książkę do ręki, byle okładka jej była ciekawa, z jakimś nadzwyczajnym rysunkiem i byle miała jakiś niecodzienny tytuł. Znajdzie się pewnie jeden i drugi Maciek, czy Bartek, który lubi takie tytuły jak „Krwawa zemsta”, „Kolej śmierci”, „Murzyńska królowna” lub też „Tajemnica pokoju Nr. 28”, albo podobne „lajdy”, jak to mówimy w potocznym języku.

Rozumiem, że może Was zainteresować jakaś nadzwyczajna historia detektywistyczna, jakaś podróż w obce kraje, jakieś „awantury arabskie”, ale mimo to, powinniście patrzeć na to, aby dana książka dała Wam jakiś pożytek, a nie tylko zdenerwowanie i wiadomości, które Wam na nic się nie zdadzą. Wiedziecie o tem, że wielu ludzi wierzy na ślepo słowom drukowanemu. Wystarczy, aby to czy owo „stało” w gazecie, czy w książce, a już jest jakąś świętością, co do której nikt nie ma wątpliwości. Otóż to jest błąd. Drukują się różne rzeczy, mądre i głupie, złe i dobre, to też trzeba umieć wybierać, trzeba się zastanowić, czy poprostu nie szkoda czasu na czytanie bezwartościowych bzdur.

Każdy z nas ma inne upodobania interesują go dawne dzieje, walki i wojny, jakie Polska prowadziła poprzez wieki, zajmuje go powstanie polskie r. 1848, lub powstanie 1863 r., nasze dobre i złe chwile; inny znów lubi podróże, a więc czyta z zaciekawieniem wyprawy do Afryki, do Azji, jakieś podróże morskie, niesamowite przygody w krainie Indian czy Murzynów; trzeci wkońcu jest z krwi i kości wojskowym, więc wczytuje się w opisy bitew, śledzi na karcie geograficznej, jak np. nasze wojska nacierały na bolszewików pod Warszawą, ile miełszy dział, ile kawalerji, ile piechoty, jakimi ruchami wojsk doszliśmy do zwycięstwa i t. d.

Zależnie też od tego, co kogo zaciekawia, powinien każdy wybierać sobie książkę, ale mądrze, pytając się ewentualnie starszego kolegi, który to i owo już przeczytał. Nie ma nic gorszego od młodego człowieka, który czyta każdą napotkaną książkę, bo dużo jest ziarna, ale też dużo plew, a poco plewami zaprzętać sobie głowę. Naszą głowę musimy jak się to mówi „męblować” pożytecznymi i dobrymi wiadomościami, nie trzeba jej zaśmiecać głupstwami, bo nieraz takie głupstwo potem lepiej się zagnieździ i twandziej siedzi, niż pożyteczne i dobre wiadomości.

Po co właściwie czytamy książki? Czy aby mieć chwilę przyjemności? Czy aby „czas spędzić”? Czy aby się czego nauczyć? Czy też aby się pochwalić przed przyjaciółmi i znajomymi, żeśmy to czy owo czytali? Jak myślicie? Otóż mam wrażenie, że pierwszym naszym celem powinno być nauczanie się czegoś. Ludzie piszący dobre książki to ludzie mądrzy doświadczeni, znający życie. Wy teraz wchodzicie w życie, przed Wami otwiera się dopiero przyszłość,

czeka Was dobre i złe, miłe i przykre. To też powinniście się z książek nauczyć, jak postępować w tym czy innym wypadku, powinniście się zorientować, jakie należy mieć przekonania, a jeżeli już je macie, to powinniście się dowiedzieć, dlaczego je macie. Nie trzeba powtarzać, jak papuga, co się usłyszało, trzeba się starać zrozumieć dlaczego to jest tak, a tamto inaczej. I to wszystko znajdziecie w dobrej książce. Wkońcu celem czy tania jest miły odpoczynek, miłe spędzenie kilku godzin. Książka dobra to najlepszy przyjaciel, przekonacie się o tem, jak będziecie starsi, gdy niejedno Was w życiu zawiedzie, gdy wasze plany nieraz nie wejdą w życie, gdy poznacie nie tylko dobre, ale i złe strony życia. Wtedy dla pokrzepienia ducha weźmiecie książkę do ręki z jeszcze większą przyjemnością, bo wtedy będzie ona dla Was prawdziwym wytchnieniem, prawdziwym odpoczynkiem podczas gdy teraz, gdy jesteście młodzi, jest ona tylko zabawą.

### Święto strzeleckie w Ostrowiu



Związek Strzelecki pow. ostrowskiego obchodził w pierwszych dniach października uroczystość poświęcenia sztandaru. Na zdjęciu ob. mjr. Bezeg wręcza sztandar w imieniu Kmdta Głównego komendantowi pow. ob. kpt. Sakowskiemu.



O wartości książek świadczy najlepiej to, jak długo je ludzie czytają i czy człowiek chce raz już przeczytaną książkę przeczytać po raz drugi. Są bowiem książki, które czyta się tylko w przeciągu młodych lat, potem wydadzą się Wam one głupie, nudne, bez treści. Inne znów zawsze weźmiecie do ręki z przyjemnością, zawsze Was zaciekawia. To jest właśnie ich wartość, ich zaleta. Od setek lat np. młodzież polska i młodzież zagranicą czyta Bajki Andersena, albo Robinsona Kruzo i zawsze, czy to sto lat temu, czy też teraz zawsze czytają je chłopcy z równym zaciekawieniem. Inne znów książki jak „Pan Tadeusz” Mickiewicza, albo „Ogniem i Mieczem” Sienkiewicza każdy dorosły człowiek, czy też młody chłopak przeczyta raz i drugi, i trzeci i nigdy mu się to nie znudzi.

Według przeczytanych książek wyrabiają się w Was takie lub inne poglądy, przekonania i pojęcia. Jeśli książka jest dobra, wpływ jej jest dobry, jeśli jest głupia i nieodpowiednia, pojęcia Wasze pod wpływem jej robią się niejasne, mętne i sami traciecie Wasz sąd o rzeczach. Zwłaszcza młodzi, niedoświadczeni ludzie, nie znający jeszcze życia, łatwo podlegają wpływowi złej książki. Ale czytać trzeba, tylko trzeba umieć czytać, to najważniejsze.

Jak wiecie Związek Strzelecki stara się, aby każdy oddział posiadał swoją bibliotekę, aby każdy strzelec mógł korzystać z niej i miał książkę pod ręką gdy ma czas i ochotę do czytania. Tworzenie tych bibliotek idzie jeszcze trochę ciężko, ale są już oddziały, i to dosyć liczne, które mają wcale bogate biblioteki. Jesteśmy pewni, że niezadługo każdy większy oddział będzie posiadał taki zbiór, aby każdy z Was mógł urozmaicić sobie wolną chwilę czytaniem.

Obywatele Strzelcy, chcemy poznać gust Wasz w czytaniu, chcemy wiedzieć, co kogo interesuje, co

kto lubi, jaki rodzaj książek go najwięcej ciekawi, co czytał, co chciałby przeczytać, aby według tego co od Was usłyszymy móc przygotować Wam biblioteki.

Dlatego Redakcja „Strzelca na Ziemi Wielkopolskiej” w Poznaniu rozpisuje niniejszem konkurs z nagrodami, w którym każdy z Was może wziąć udział. Konkurs będzie polegał na tem, że trzeba będzie odpowiedzieć na następujące pytania: 1) Jaki rodzaj książek najbardziej lubicie? 2) Jakie książki najwięcej wam się podobały z tych, które dotąd przeczytaliście? 3) Jakie książki chcielibyście przeczytać w przyszłości? W odpowiedzi należy podać tytuł książki i jej autora, albo też podać rodzaj książki.

Nagrody wynosić będą: pierwsza — 25 zł., druga — 15 zł., trzecia — 10 zł., i dwie po 5 zł.,

Wszystkie dobre odpowiedzi będą zamieszczane z nazwiskiem piszącego w „Strzelcu na Ziemi Wielkopolskiej”, dlatego też prosimy o pisanie krótko, treściwie, podając najważniejsze tylko myśli w tej sprawie.

Nie mówię Wam oczywiście, jakie książki zaleciłbym do czytania, bobyście mieli gotową odpowiedź, a każda nagroda musi być zdobyta choćby odrobina trudu, inaczej by Wam nie smakowała. Nieprawda.

Terminem rozpoczęcia konkursu jest 4 grudnia br. koniec zaś 15 stycznia 1933 r., macie więc półtora miesiąca czasu, aby się namysleć. Tyle czasu chyba wystarczy.

Więc strzelcy wielkopolscy uwaga: każdy bierze pióro do ręki i pisze odpowiedzi na trzy powyższe pytania, każdy strzelec bierze udział w konkursie.

Niebawem znajdziecie Wasze odpowiedzi w naszym tygodniku, i życzę Wam, aby te odpowiedzi wypadły mądrze i dobrze. A więc do widzenia w rubryce: „Kto z nas najlepiej czyta?” *Jotem.*

## ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCIE

### POD ZNAKIEM TĘŻYZNY FIZYCZNEJ.

W POZNANIU w dniu 5.XI władze strzeleckie zamknęły tydzień propagandy uroczystem rozdaniem nagród i dyplomów w sali „Dworu Huggera”. Ponieważ dzień ten zbiegł się z rocznicą założenia oddz. XV na Łazarzu, zatem oddział ten jako gospodarz, wziął na siebie obowiązek ustrojenia sali tembardziej, że po oficjalnej części urządził wieczornicę. O godz. 20 dokoła stołu, na którym rozłożono nagrody, zajęły miejsca władze wojskowe i strzeleckie oraz zaproszeni goście. Po wstępnem słowie prezesa na m. Poznań wizytatora szkół ob. Zawidzki, który, w krótkich, lecz barwnych i żywych słowach, podkreślił znaczenie sportu dla celów wojskowych, własnoręcznie do konał rozdania nagród w postaci sprzętu sportowego z firmy W. Paczkowski i Synowie w Poznaniu. Zamykając ten ważny dzień dla Z. S. na terenie m. Poznania, musi-

my cyfrowo udowodnić wyczyny poszczególnych oddz. Oddział II „Zuchowatych” zdobył 3 indywidualne pierwsze miejsca, 1 drugie i 3 trzecie oraz 2 zespołowe pierwsze miejsca, razem



Świetlica strzelecka w Ostrowie otwarta i poświęcona w dniu święta Z. S.



24 i pół pkt. Oddz. XII: indywidualne pierwsze miejsce, 1 drugie, 1 trzecie oraz zespołowo 1 pierwsze miejsce i drugie miejsce, razem 15 i pół pkt. Oddział VIII: indywidualnie 1 pierwsze miejsce, 1 drugie, 1 trzecie oraz zespołowo 1 trzecie, razem 5 i pół pkt. Oddział V: zespołowo 1 drugie czyli 4 pkt. Oddz. XII: 1 drugie czyli 4 pkt. Oddz. XIV: zespołowo 1 pierwsze i 1 trzecie czyli 10 pkt. Oddz. XV: indywidualnie 2 drugie i 1 trzecie czyli 2 i pół pkt., oraz mistrzostwo w pilce na rok 1932.

## W UROCZYSTOŚCIACH STRZELECKICH BIERZE UDZIAŁ CAŁE SPOŁECZENSTWO.

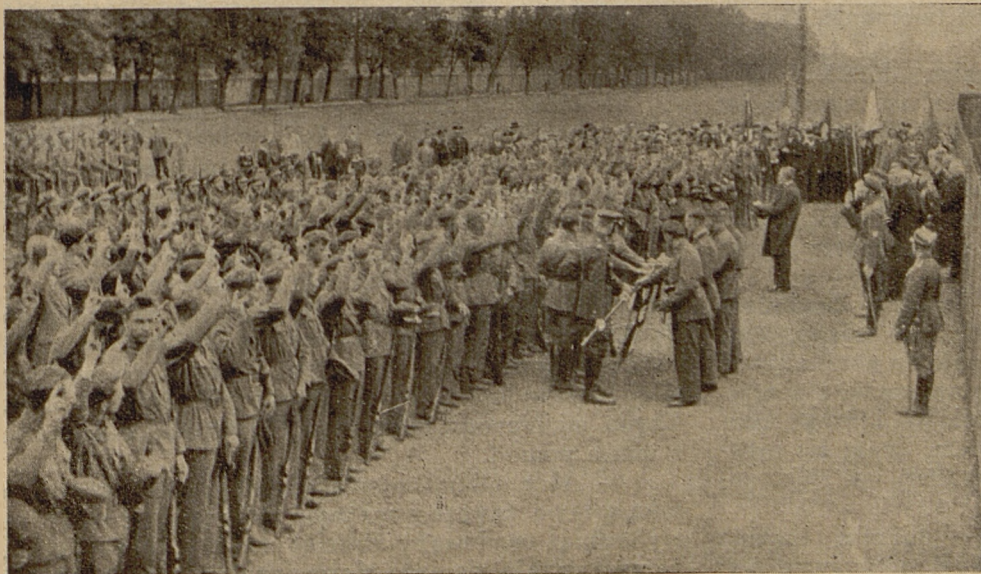
Z OSTROWIA piszą: Związek Strzelecki powiatu ostrowskiego dnia 2 października b. r. otrzymał z rąk delegata Komendanta Głównego, ob. mjr. Bezęga własny sztandar, wręczony uroczystie komendantowi ob. kpt. Sakowskiemu, jado dcy Z. S. na pow. ostrowski. Uroczystości rozpoczęły się już 1.X br. dwustronnymi ćwiczeniami polowemi. Stan ćwiczących wynosił 150 strzelców i 40 rowerzystów. Na ćwiczeniach byli obecni pp. starosta ostrowski, kmdt obwodowy p. w., prezes i wiceprezes pow. Z. S. oraz prezes oddziału Ostrow. Ćwiczenia polowe, prowadzone pod kierunkiem kmdta obwodu Z. S. na powiat ostrowski zakończono o godz. 19.30, poczem oddziały odmaszerowały do Ostrowia. Na przedmieściu miasta Ostrowia dołączyła się orkiestra 60 pp. wraz z pochodniami i cały oddział ćwiczący wyruszył na capstrzyk głównymi ulicami miasta. Pod ratuszem komendant pow. Z.S. złożył raport komendantowi obwodowemu p. w., poczem orkiestra odegrała modlitwę wieczorną. Nazajutrz rano po pobudce i wspólnem śniadaniu strzeleckim w świetlicy Z. S. odbyła się zbiórka oddziałów, zdanie raportu ob. mjr. Bezęgowi przez komendanta Z. S. na powiat ostrowski. Prezes okręgowy Z. S. prof. Kurkiewicz wraz z ob. komendantem okręgu kpt. Orliczem odbyli przegląd szeregów strzeleckich, poczem drużyny strzeleckie odmaszerowały na nabożeństwo do kościoła parafialnego, gdzie przed mszą św. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru wobec zebranych władz, przybyłych licznie obywateli miasta i okolicy. Po defiladzie na rynku przed ratuszem złożył raport służbowy p. wicewojewodzie prowadzący defiladę ob. kmdt pow. Z. S. kpt. Sakowski, poczem nastąpił odmarsz drużyn strzeleckich na stadion. Tutaj przedstawiciele zebranych władz, organizacji społecznych gości i strzelców powitał prezes pow. Z. S. ob. inż. Kern, pięk-

nem przemówieniem. Po przemówieniu powitalnem prezesa pow. Z. S. zabrał głos p. wicewojewoda Kaucki, nawołując w grających słowach do pracy w szeregach Z. S. Następnie w imieniu Dowódcy Okręgu Korpusu VII przemówił płk. Walczak, nawołując do gorliwego wypełniania obowiązków żołnierskich i wyrobienia w sobie wysokiego poczucia honoru strzeleckiego. Po przemówieniach powitalnych odbyło się wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru, a następnie uroczyste wręczenie komendantowi Z. S. na pow. Ostrow kpt. Sakowskiemu przez delegata Komendanta Głównego ob. mjr. Bezęga. Wręczając sztandar ob. mjr. Bezęg w pełnych zapału słowach nawoływał braci strzelecką do wiernej służby Ojczyźnie. Następnie zabrał głos komendant okręgu, ob. kpt. Orlicz, podkreślając ważność własnowolnej strzeleckiej przysięgi i konieczność miłowania swoich szeregów oraz sztandaru. Po poświęceniu sztandaru odbyło się uroczyste poświęcenie świetlicy Związku przez miejscowego proboszcza księdza Zamysłowskiego; prezes powiatu inż. Kern opowiedział historję powstania świetlicy, podkreślając wybitną pomoc ówczesnego Ministra Spraw Wewnętrznych, gen. Sławoj - Składkowskiego, którego imieniem świetlica została nazwana. Po południu rozpoczęły się zawody lekko-atletyczne na stadionie sportowym wobec przybyłych na uroczystości strzeleckie gości i licznie zebranej publiczności.

Władysława Rościszewska.

## 25-lecie I-go POLSKIEGO KLUBU SPORTOWEGO „POSNANIA“

W dniu 20 ub. m. święcił uroczystość 25-lecia Klub Sportowy „Posnania“, uroczystość tem rzadszą, że ćwierćwiekową pracą na niwie sportowej niewiele klubów w Polsce poszczycić się może. W obecnej chwili bujnego rozwoju i rozkwitu sportu polskiego uprzytomnić sobie trzeba, że w latach niewoli praca klubu sportowego nie ograniczała się jedynie do działalności czysto sportowej, lecz wkraczała w sferę działalności społecznej i narodowej, jednocząc w sobie młodzież polską. Była to praca nad uświadomieniem narodowym młodego pokolenia, by we wspólnych szeregach sportowych często będących tylko pretekstem dla zgromadzeń o charakterze czysto patriotycznym, łączyć się i krzepić w myśli o odbudowie Ojczyzny. Dlatego też nazwiska założycieli i twórców polskiego ruchu sportowego na terenie Wielkopolski pozostaną w trwałej i wiecznej pamięci tych pokoleń dzisiejszych, które z owoców pracy pierwszych pionierów korzystają. Tem się tłumaczy wielka popularność „Posnania“ w świecie sportowym, która obok Warty i Ostrowi kładła pierwsze podwaliny pod polski ruch sportowy. Dlatego też legitymuje się „Posnania“ należnem jej miejscem pośród najbardziej zasłużonych polskich klubów sportowych. W dniu, który jest uroczystością dla skromnych niestety szeregów „Posnaniaków“, życzymy Klubowi Sportowemu „Posnania“ dalszej i jaknajowocniejszej pracy, jak również powrotu do lepszego, jaśniejszego jutra.



Przyrzeczenie strzelców podczas poświęcenia sztandaru Z. S. Ostrow.



# CO POTRAFI STRZELECKA IDEA

## Opowiadanie z życia strzeleckiego

Gdyby Aleksander Feist nie spotkał swego dawnego kolegi, strzelca Jaronia, niktby nie wiedział o nagłym przemianie duchowej Feista. Więcej nawet: niktby nie przypuszczał, że Feist z początku obojętny na sprawy strzeleckie, może zrobić aż tyle dobrego i porwać za sobą innych kolegów do twórczej pracy na terenie naszego oddziału. Zbieg okoliczności sprawił, że właśnie strzelec Jaroń, natknąwszy się na starego druha, omal nie krzyknął z radości:

— Feist!

— Serwus, stary. Co się stało, że cię widzę w strzeleckim mundurze?

— Możesz chyba przeczytać z mojej miny, że tego wcale nie żałuję. Tu w naszym „Strzelcu” nareszcie odnalazłem to, co długi czas nie dawało mi spokoju, co poprostu mnie rozpierało: pragnienie tworzenia czegoś, co by mi dało pełnię zadowolenia, coś, co by się stało celem mojego życia.

— No, no. Cieszę się bardzo, że z tej pracy jesteś zadowolony...

— I to jeszcze jak — przerwał nagle strzelec Jaroń. — Ale ja tu o sobie wciąż mówię, a nie wiem, co się działo z tobą przez tyle czasu i co zamierzasz robić dalej?

— Eh!... — odpowiedział Feist niechętnie i machnął ręką — lepiej nie mówić. Życie jest tak przeraźliwie nudne, że nie wiem, czy istnieje coś na świecie, co by mnie mogło zainteresować, co by mnie mogło porwać. Patrząc na ciebie, wydaje mi się, że powinienem ci zazdrościć tego entuzjazmu tworzenia. Ale co robić...

— Otóż to — odrzekł strzelec Jaroń. — Nie wiesz, co robić i zazdrościsz mi, a nic przecież łatwiejszego, abyś poczuł się tak, jak ja się czuję teraz. Wystarczy trochę chęci, no i zdecydowania.

— Już tyle doznałem w życiu niepowodzeń, że wątpię, czy wystarczają mi odwagi, aby się znowu na coś decydować. A zresztą nie mam narazie nic takiego w projekcie.

— Chcesz? Zapiszę cię do Strzelca. Znajdziesz tam wiele ciekawego i pożytecznego do roboty, a co już najważniejsze, będziesz miał pole do popisu, przestaniesz narzekać na nudę i niepowodzenia i wierzę, że niebawem odnajdziesz swój cel, dla którego można i warto pracować z entuzjazmem. Znam cię przecież nie od dzisiaj i wiem, co potrafisz, jak tylko zechcesz.

— Złe trafiłeś, mój drogi — odrzekł kwaśno Feist — i przyznam ci się, że twoja propozycja nie bardzo mi odpowiada. Ale chętnie z tobą porozmawiam na ten temat.

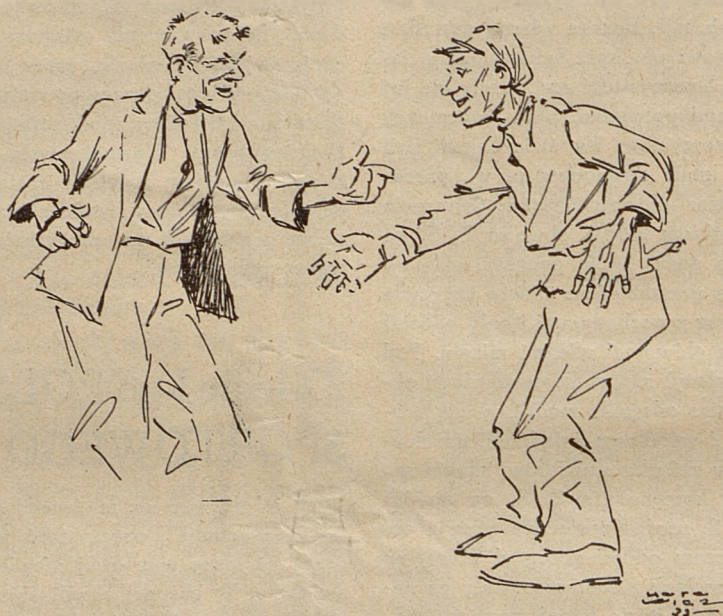
— W takim razie bardzo byłbym rad, gdybyś zechciał odwiedzić mój dom, gdzie moglibyśmy się wygadać dowoli, a przecież mamy do odrobienia gadać nie za cały długi czas niewidzenia się z sobą.

— Zgoda.

I poszli.

W jakiś czas potem strzelcem. Że świetlica

Aleksander Feist stał się została udekorowana jak się patrzy, że bibliotekę wzorowo uporządkowano, że teatr strzelecki gorąckowo przygotowywał jakąś sztuczkę, że zorganizowano cykl ciekawych odczytów z przezrocami, że w oddziale zapanował ruch niebywały — stało się to za sprawą strzelca Feista. Trzeba było go widzieć teraz przy pracy! To już był nie ten sam Feist z przed paru tygodni, skwaszony, obojętny na wszystko i do wszystkiego zniechęcony. To był ktoś zupełnie inny, ktoś, kto przemógł w sobie to wewnętrzne zatamowanie, ja kiemu wielu z nas w ciężkich chwilach życia ulega, ktoś, kto znalazł cel w pożytecznej pracy, godnej



...strzelec Jaroń, natknąwszy się na starego druha...

uwagi. To też strzelec Jaroń zacierał ręce z radości, patrząc na przyjaciela, wiecznie krzątającego i rozpromienionego. Sam był zaskoczony tą duchową przemianą Feista i nie mógł wyjść z podziwu, kiedy ten znienacka go zagadnął w świetlicy:

— Wiesz? Napewno nie. Ale ci powiem: będziemy mieli własne, strzeleckie kino. No, i coż ty na to?

— W jaki sposób? Przecież to kosztuje bardzo drogo, a przecież ani ty, ani nawet nasz oddział nie mogliby sobie na to pozwolić...

— Mówię ci, że właśnie będę miał na to pieniądze i akurat za miesiąc będziemy wyświetlać pierwszy obraz — przerwał mu Feist z uśmiechem.

— Dopiero teraz zaczynam nic nie rozumieć — odrzekł niepewnie strzelec Jaroń.

— Skąd wezmę pieniędzy? Przecież to takie proste: urządzimy loterię fantową i musisz mi w tym pomóc. Sam wiesz, że jeżeli tylko ma się szczerą chęć do działania, można, jak to mówią, dokonać cudu. Ja marazie poprzestanę na małym i mówię ci: musimy mieć własne kino i to jest w tej chwili moją ambicją. Chyba mi nie odmówisz jeśli cię proszę w związku z tem o pomoc.

— Ależ, Olku, chłopie kochany, jeżeli chodzi o taką sprawę, zawsze masz mnie chętnego do roboty! — wybuchnął uradowany strzelec Jaroń i chciał dodać, że sprawdzają się jego słowa, wypowiedziane kiedyś do Feista, ale się w porę ugryzł w język i rzekł tylko, przyjmując żartobliwie postawę na baczność:



— Melduję posłusznie, obywatelu Feist, że gotów jestem od zaraz!

— Spocznij... — niemniej żartobliwie zakomenderował strzelec Feist i poklepał przyjaciela po ramieniu.

— Rrozkaz — wyprężył się jeszcze raz strzelec Jaroń i ujął swego druha za rękę. — A teraz musimy przygotować się do zorganizowania tej loterii. Więc...

— Nie potrzebuje się w tej chwili trudzić, bo plan działania już sobie dawno ułożyłem. Chodziłoby tylko o stronę techniczną tej imprezy. Pozostało jeszcze: uzupełnić fanty i zając się sprzedażą biletów.

— To już masz, jak słyszę, jakieś fanty zebrane?

— Trochę, ale mam. Losowanie odbędzie się za niespełna dwa tygodnie, musimy się więc spieszyć.

Loterja miała po wodzenie niebywałe. Chętnych nabywców okazało się więcej, niż wypuszczono biletów. Z pięćdziesięciogroszówek zebrała się po każda sumka, którą pieczołowicie strzelec Feist przechowywał w starym pudelku od cygar.

Nazajutrz wybrał się aż do samej Warszawy po aparat i po dwa obrazy filmowe. Jeszcze tego samego dnia strzelcy Feist i Jaroń z dumą wieźli nowy nabytek, mający sprawić tyle radości członkom oddziału. Znalazł się też jeden obywatel, monter - elektrotechnik w cywilnym zawodzie, który znał się również i na a-

paratach filmowych. Powierzono mu więc za instalowanie aparatu w świetlicy i po kilku dniach wszystko było gotowe do uroczystego otwarcia strzeleckiego kina. A dzień otwarcia był prawdziwym świętem w oddziale. Nie brakło też i cywilnych osób zaproszonych i zwykłych widzów za biletami. Trzeba było nawet zaprowadzić jakiś porządek, bo widzów wciąż przybywało i każdy chciał

mieć jaknajprędzej bilet w rękę w obawie, że miejsc może zabraknąć na sali.

Strzelec Feist we spół ze strzelcem Jaroniem biegali rozgłaszając tam i z powrotem, bo właśnie mieli wygłosić krótkie przemówienia, a przedstawienie miało się już, już rozpocząć. Widać było, że trema ich opanowała, bo i jak tu przemawiać, kiedy się tyle ludzi gapi i śledzi każde poruszenie warg. Ale prawdziwy strzelec nie wie, co to jest trema, to też Feist, wszedłszy na podium, śmiało rozpoczął:

— Szanowni obywatele!...

Tutaj opisał historję powstania strzeleckiego kina, to jest historję zgodnej koleżeńskiej współpracy ku chwale społeczeństwa.

Kiedy przedstawienie się skończyło i prawie wszyscy

rozeszli się do domów, strzelcy Feist i Jaroń mimowoli spojrzeli na siebie. Nie zamienili ze sobą ani słowa. Prawie jednocześnie padli sobie uszczęśliwieni w ramiona.

Andrzej Grot.



...Jeszcze tego samego dnia strzelcy Feist i Jaroń z dumą nieśli nowy nabytek...

12 grudnia b. r.  
upływa termin nadsyłanie prac na

## KONKURS NA OPOWIADANIE Z PRACY ZAWODOWEJ ODDZIAŁÓW STRZELECKICH

Warunki konkursu podaliśmy w ubiegłym numerze







# Rzeczy wesole

## DOWCIPY NADESŁANE NA KONKURS

### TRZECI RODZAJ DOPIERO WYNAJDA.

Instruktor: — Strzelec Granat, wymień mi trzy rodzaje broni.

Granat: — Męski, żeński i nijaki...

Instruktor: — Cymba! jesteś, ciekaw jestem jak te rodzaje wyglądają?

Granat: — Karabin, armata i... i... trzeci rodzaj zostanie dopiero wymyślony!

*(Juljan Jar., Chodorów, dowcip nagrodzony)*

### SŁUŻY DO DWÓCH CELÓW

— Obywatelu Słomka, zapytuje instruktor, powiedźcie mi do czego służy karabin?

Ob. Słomka po dłuższym namyśle: — Do strzelania.

— Czy tylko do strzelania — zapytuje zniecierpliwiony zwłoką instruktor.

— Nie.

— A do czego jeszcze?

— Żeby żołnierz miał co nosić na ramieniu, obywatelu instruktorze.

*(Jan Hanaka, Błonie).*

### MOŻE SIĘ ŁATWO DOWIEDZIEĆ.

Sędzia do oskarżonego: — Coby powiedział twój nie-szczęśliwy ojciec, gdyby się dowiedział, że sąd musiał cię skazać za złodziejstwo na rok więzienia?

— Panie sędzio, łatwo się pan sędzia może dowiedzieć, bo mój ojciec siedzi w tutejszym więzieniu już od dwóch lat.

### Z NIEPRZYJACIÓŁMI OBCHODZIŁ SIĘ INACZEJ

Napoleon w czasach gdy był jeszcze generałem, pogniewał się o coś na kaprała, nazwiskiem Iwroń.

Niechęć Napoleona była tak wielka, że któregoś dnia, uwrzawszy Iwronia, odwrócił się do niego tyłem.

— Ho, ho! — odezwał się kapral półgłosem, ale tak by go Napoleon usłyszał — widzę, że generał jest moim przyjacielem.

— Z czego to wnosisz? — krzyknął ze złością Napoleon.

— Bo pan generał nigdy jeszcze nie odwracał się tyłem do nieprzyjaciela.

Napoleonowi podobała się tak sprytna odpowiedź kaprała, że przywrócił go do swych łask.

### UDOWODNIŁ, ŻE JEST NIEWINNY

Przed sądem w małej osadzie amerykańskiej stał murzyn, oskarżony o kradzież kur.

— No, Brown — mówi sędzia — przyznajesz się do tego, żeś kradł kury z fermi Jima Bracheta?

— Nie, panie sędzio. Ja nie ukradłem nigdy żadna kura.

— Ale wczoraj w nocy ukradłeś jedną.

— Nie. Wczoraj w nocy ja leżeć w łóżku ciężko chory, bardzo ciężko chory.

— Aha... W jaki więc sposób złapał cię wczoraj policjant na fermie Bracheta?

Murzyn waha się przez chwilę, poczem mówi:

— Bo panie sędzio, ja pójść sprowadzić sobie doktora!

### W CYWILU

#### NIE ZNAJDZIE RÓWNORZĘDNEGO STANOWISKA

Kapral poucza rekrutów o szarżach:

— Pierwszy to jest starszy szeregowiec i ma jedną nieszwykę. To tak, jakby w cywilu doktor, adwokat, dyrektor, człowiek w każdym razie niezwykajny. Potem jest kapral, to tak jakby w cywilu starosta. Następna szarża, to plutonowy i w cywilu można go przyrównać do wojewody, albo ministra. Później jest sierżant — to tak jakby w cywilu był... hm..

Kapral myśli przez chwilę, a potem mówi:

— ...nie takiego, to w cywilu niema.

## OSZCZĘDNOŚĆ i ZDROWIE

Nawet najmniej oszczędny człowiek, nieprzywykły do liczenia się z groszami i nie notujący swych wydatków orientuje się na podstawie praktycznego wyczucia, czy pewien artykuł codziennego użytku kupuje po niskiej cenie, czy go przepłaca. Wyczucie to jednak oparte jest często na fałszywych przesłankach, gdyż między ceną a wartością towaru istnieje czasem ogromna przepaść. Życie zmusza nas do oszczędności, to też należałoby szczególną uwagę zwracać na jakość towaru, gdyż oszczędzamy tylko wówczas, gdy kupujemy towar naprawdę dobry i po umiarkowanej cenie.

Niektórzy ludzie palą papierosy wyrabiane ręcznie, mniemając, że się to znacznie taniej kalkuluje. Nie przeczymy. Ale wówczas, gdy się pali tytoń higienicznie pakowany i gdy tutki nabijane są w odpowiednich warunkach higienicznych. Najczęściej jednak rzecz przedstawia się inaczej. Duża ilość palaczy, nie chcąc tracić czasu i energii na wyrabianie papierosów, kupuje gotowe tutkowce, które dostarcza

im do domu lub do biura usłużny handlarz. I tutaj grozi palaczowi największe niebezpieczeństwo.

Pomijając względy ekonomiczne, które nie wytrzymują najmniejszej krytyki, gdyż taki pokątny producent dba przede wszystkim o swój zarobek, więc używa do wyrobu papierosów najczęściej podejrzanej mieszanki lub szmuglowanego tytoniu, ważniejszymi momentami są tu względy zdrowotne. Papierosy pokątnie wyrabiany pochodzą często z nor i spelunek, gdzie mieszkają ludzie chorzy i skąd zarazki najrozmaitszych chorób przenoszą się przez ustniki do naszego organizmu.

Nie zdajemy sobie sprawy, ile schorzeń ma przyczyna właśnie w tych papierosach ustnikowych. Jeżeli już ktoś nie ma czasu na robienie papierosów ustnikowych w domu, winien raczej kupować papierosy bezustnikowe, gdyż te są najekonomiczniejsze, więc i najtańsze, a dają absolutną gwarancję czystości, gdyż papierosa takiego nie można podrobić, jest to bowiem produkt maszynowy.





**Ob. Klimek, Zawadzie:** Ogromnie miły był Wasz list. Cieszy nas, że oddział w kilka dni po powstaniu pisze do „Strzelca”. Napiszcie, jak zorganizowaliście pracę i namówcie kolegów z oddziału, by do nas napisali. Dla całego oddziału serdecznie pozdrowienia.

**Ob. Dąbrowski, Mierucie:** Sprawa, o którą zapytujecie, zależy tylko od zgody Komendy Powiatowej. Niema ona obowiązku, może jednak przychylić się do Waszej prośby.

**Ob. Łęczyński, Radziechów:** Zagadki wstążkowej nie wykorzystamy. Nadesłajcie jeszcze jakieś zadanie.

**Ob. Helena Kop...:** Dziękujemy za szczery list. Nasza odpowiedź zwięźć się musi do zakresu spraw Redakcji, w pozostałych radzilibyśmy napisać szczerze i bezpośrednio do Referatu Pracy Kobiety Kmdy Głównej (Warszawa, Mysłwiecka 3/5). Korespondencje napisane pięknie. Po raz pierwszy dostaliśmy z terenu tak opracowane materiały kronikarskie. Może zaczniecie pisać i rysować nie tylko do „Kobiety Współczesnej”, ale i do „Strzelca”? Pozdrowienia.

**Ob. L. S., Marles we Francji:** Musiała trochę poczekać wasza korespondencja. Nie gniewajcie się za to. Przysyłajcie nowe zdjęcia i artykuły.

**Ob. Bronisław Lesiuk, Varangeville we Francji:** Dajemy w najbliższym numerze całą kolumnę francuską. Swoją artykuł znajdziecie na tej kolumnie. Przesyłamy serdeczne pozdrowienia i prosimy o dalszą pamięć.

**Ob. Świaniariski, Krzywosąd:** Wiersze niestety przysły za późno i wskutek tego w tym numerze nie mogliśmy ich zmieścić. „Pana Marszałka” zachowamy w tece i przy okazji wydrukujemy. Z wiersza drugiego natomiast nie skorzystamy. Czekamy na nowe wiersze, ale na ten raz z obecnego życia strzeleckiego.

**Ob. Władysława Rościszewska, Ostrów:** Nadesłane na ręce ob. mjr. Bezega sprawozdanie drukujemy po poczynieniu niezbędnych skrótów. Gdybyśmy chcieli zamieszczać takie sprawozdania w całości musielibyśmy nimi zapełniać każdego tygodnia cały numer. Prosimy zatem nie gniewać się i nadsyłać nam nadal aktualne wiadomości i zdjęcia. Ze zdjęć nadesłanych pójdą tylko najładniejsze.

**Ob. Władysław Szykowski, Krosno:** Nie wydrukujemy tego opowiadania. Są to bardzo bolesne i przykre wspomnienia

i powinniśmy się starać, żeby teraz przynajmniej było inaczej. Taka jest polityka naszej organizacji w tych sprawach i jej musimy się trzymać. Może natomiast co przysłacie z obecnych prac Związku. Akurat macie świetną okazję. Do 12 grudnia można nadsyłać na konkurs „Strzelca” opowiadania z pracy zawodowej Z. S. Pomyślcie o tem.

**Ob. Babiarz, Zawiercie:** Jak widzicie posyły wszystkie tamte stare notatki z wyjątkiem dwóch. Już są nieaktualne i dlatego nie wykorzystamy. Oczekujemy na nowe wiadomości i zdjęcia.

**Ob. Marjan Krawczyk, Kraków:** Niestety tego artykułu nie będziemy mogli wydrukować. Doskonale się on nadaje do jakiegoś miejscowego dziennika, ale nie do oficjalnego organu Z. S. Może go ulokujecie w prasie krakowskiej. Nam natomiast przysyłcie jakiś dobry, nowy artykuł z zakresu bieżących spraw Organizacji.

**Ob. Jan Maczulajtys, Nancy we Francji:** Aż nam szkoda, że taki dobry artykuł i nie możemy go wydrukować. Członków Związku Strzeleckiego już nie musimy przekonywać o znaczeniu sportu. Przejrzyjcie korespondencje z terenu w „Strzelcu” a zobaczycie jak strzelcy doceniają jego walory. Bardzo was zapraszamy natomiast, żebyście nam nadsyłali korespondencje, albo i niewielkie nowelki z życia Z. S. we Francji. Będziemy bardzo chętnie drukowali.

**Ob. Stanisław Sochacki, Olchowa:** Wolelibyśmy wiersz o samej szkółce owocowej, którą założyliście w swoim oddziale. Z wiersza nadesłanego nie skorzystamy.

**Ob. Stanisław Lewik, Rudki:** Nie dawaliśmy takich materiałów w te dwie rocznicy, nie posyły zatem i wiersze Obywatela. Prosimy o dalszą pamięć.

Upzejmie donosimy, że dnia 12 listopada r. b. została otwarta nasza nowoczesnie urządzona Winiarnia-Restauracja na parterze, w gmachu hotelu

### „Britania“, przy ul. Św. Marcina

Kierownictwo lokalem spoczywa w ręku doświadczonych i rutynowanych fachowców. Ceny rewelacyjnie niskie i zastosowane do obecnych czasów.

Polecamy się łaskawym względem i prosimy o szerokie poparcie.

Z prawdziwym poważaniem

ANT. HAUFFE  
dawn. właśc. Hungarij  
Kozica — Pieper

## KAZIMIERZ ZIELIŃSKI

MISTRZ MALARSKI

POZNAŃ, ŚW. JÓZEFA 10, TEL. 10-48

WYKONUJE WSZELKIE  
PRACE MALARSKIE DLA  
WŁADZ PAŃSTWOWYCH,  
WOJSKOWYCH I SAMO-  
RZĄDOWYCH

## KUPUJCIE ZAWSZE TYLKO MATERIAŁY — MOLENDY

Fabryka sukna w Bielsku

BO przodują w modzie

BO najszlachetniejsze jakości

BO olbrzymi wybór

BO niskie ceny

prawdziwy skład fabryczny

**GUSTAW MOLENDY i SYN**

Poznań, pl. św. Krzyski 1

Telefon 55-15



## NA GWIAZDKĘ

WIELKI WYBOR ARTY-  
KUŁÓW TOALETOWYCH:

Perfumy — Wody kolońskie — Smin-  
ki — Pudry — Mydełka toaletowe.

Centralna Drogerja

## J. CZEPCZYŃSKI

Skład detaliczny: POZNAŃ, Stary Rynek 8.

Telefon 33-24 i 33-15.

Telefon 31-15 i 32-38.

ODDZIAŁ:

Drogerja ul. Fr. Ratajczaka nr. 38.

Telefon 27-49.

## Moulin Rouge

Najtańszy i najwykwintniejszy  
lokal w Poznaniu, ul. Kantaka 8/9

### RESTAURACJA WINIARNIA DANCING

LOKALE CAŁKOWICIE PRZEBUDOWANE I URZĄDZONE NAWSKROŚ  
NOWOCZEŚNIE Z WYSZUKANYM PRZEPYCHEM I ELEGANCJĄ.

CODZIENNIE od godziny 17-ej do 20-ej FIVE A CLOCK TEA. CODZIENNIE wieczorem występy pierwszo-  
rzędnych sił artystycznych.

CENY REWELACYJNIE NISKIE! WSTĘP WOLNY!  
TANIA I SMACZNA KUCHNIA! DOBOROWE NAPOJE!

## K. Gapczyński

FABRYKA  
SZCZOTEK  
I PENDZLI

POZNAŃ

ul. Szewska 20

Telefon 30-79

Poleca ze swego  
działu hurtowego:  
szpagaty, wycie-  
raczki kokosowe,  
płaty do podłóg.  
Na życzenie  
wysyłam cenniki.

*Najlepszą przyszłość sobie wykujesz  
Jeśli mniej wydasz niż zapracujesz!*

Najodpowiedniejszą  
instytucją do loko-  
wania wkładów osz-  
zczędnościowych jest

## Komunalna Kasa Oszczędności miasta Poznania

(dawniej Bank Miasta Poznania)

ul. NOWA 10

### K. K. O. m. Poznania

daje klientom  
możliwie naj-  
większe korzyści: przyjmuje wkłady od 1  
złotego począwszy, oprocentowuje je najko-  
rzystniej, zależnie od czasokresu wypowie-  
dzenia, dopisuje procenty do kapitału dwa  
razy do roku, gwarantuje całość i bezpie-  
czeństwo wkładów 250 milj. majątkiem miasta  
zachowuje bezwzględną tajemnicę wkładów.

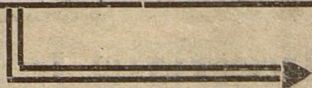
ODDZIAŁY:

Ul. 27 GRUDNIA 19 i MARSZAŁKA FOCHA 48-50



# DRUTOWNIA POZNAŃ

FABRYKA SIATEK  
I PŁOTÓW DRUCIANYCH



**P O Z N A Ń**

ul. Sw. Marcina 45a. Tel. 2401

BYDGOSZCZ **B. PAUL** DWORCOWA 18

SPORT. BIELIZNA I GALANTERJA MĘSKA  
WSZELKIE PRZYBORY I ODZIEŻ DO SPORTU, GIMNASTYKI  
ORAZ ODZIEŻ I PRZYBORY DLA ORGANIZACJI P. W. i W. F.  
NAGRODY, DYPLOMY, ŻETONY, MEDALE, ODZNAKI i t. d.  
REPERACJE WSZELKIEGO RODZAJU SPRZĘTU SPORTOWEGO  
NAJLEPSZE NACIĄGI RAKIET TENNISOWYCH. Tanio i szybko.

**BIELIZNA MĘSKA DZIENNA I NOCNA  
GALANTERJA MĘSKA**

WYRÓB INKRUSTOWYCH ALBUMÓW BOMBONIER. Ping-pong  
DZIAŁ INKRUSTACJI DRZEWNEJ — ZAMÓWIENIA POCZTĄ

≡ Dla Klubów i Towarzystw specjalne ustępstwa. ≡

WYTWÓRNIARZ ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH I GIMNASTYCZNYCH

**J. PACZKOWSKI I SYNOWIE**

POZNAŃ, UL. ŁĄKOWA 10. — TEL. 24-09. — P. K. O. 201.969.



WSZELKIE ARTYKUŁY  
SPORTOWE I SPRZĘTY  
GIMNASTYCZNE NAJ-  
TANIEJ BO WPROST  
Z WŁASNEJ  
WYTWÓRNI

SPECJALNY RABAT DLA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO  
I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

## BOLESŁAW WIESE

SKŁAD FABR. MAT. BIELSKICH

Poznań, Stary Rynek 59/60  
(wejście z ulicy Wrocławskiej)

STALE NAJWIĘKSZY WYBÓR W KAMGARNACH  
I SZEWIOTACH

WYŁĄCZNIE PIERWSZYCH FABRYK BIELSKICH

Telefon 1123

**Wacław Żarnowski**

Poznań, Tama-Garbarska 25/28, telefon 1541

**HURTOWY HANDEL SKÓRAMI**

DOSTAWCA DLA WŁADZ WOJSKOWYCH I SAMORZĄDOWYCH

**STEFAN WYSZYŃSKI** SKŁAD SKÓR-  
CHOLEWKI

≡ POZNAŃ, ŚW. MARCINA 57. ≡

≡ DOSTAWA DLA WOJSKA. ≡

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.  
Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka.

Wydawca: „Kadra” Spółka Wydawniczo-Drukarska.

Drukarnia „Kadra”, Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.